

Anna Materska-Sosnowska: Karol Nawrocki chce być polskim Donaldem Trumpem **str. 2**



FOT. MAT. PRASOWE

Black Friday w Polsce urósł do Black Season str. 8
Kolej stała się celem numer jeden.
Przeciwnik jest nieuchwytny str. 9

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

Wtorek
25.11.2025

Nr 273 (5730)
Nakład: 4.430 egz.

www.gs24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

SPORT

King Szczecin w połowie pierwszej rundy elity ma 6 zwycięstw i 2 porażki. Teraz reset **str. 16**



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI/POLSKA PRESS

Sąsiad spełni dobry uczynek i sobie dorobi

Od przyszłego roku osoby samotne będą mogły za darmo skorzystać z opieki zaufanego znajomego w ramach tzw. usług sąsiedzkich. Chodzi m.in. o pomoc w gotowaniu, sprzątaniu czy dotrzymaniu towarzystwa **str. 3**

Sztab Generalny WP chce obywatelskiego kontrwywiadu. Przestrzega Polaków, by nie zostali agentami **str. 6**

USA i Ukraina mają plan, zaktualizowany i udoskonalony. Będą nad nim jeszcze pracować **str. 7**

SZCZECIN SPALARNIA ODPADÓW ŚWIETNIE NA NICH ZARABIA

Dywidenda ZUO a cena opłat za śmieci

Mariusz Parkitny
Szczecin

Szczecin nieźle zarabia na działaniu spalarni odpadów. To dlaczego płacimy coraz wyższe rachunki? - Tu nie ma prostego przełożenia - przekonuje prezes ZUO Tomasz Lachowicz.

Miejska spółka Zakład Unieszkodliwiania Odpadów (zwany EcoGeneratorem) na Ostrowie Grabowskim powstała w 2017 roku. Budowie towarzyszyły ogromne problemy. Wykonawca - Mostostal - zszedł w trakcie prac z placu budowy. Trzeba było pilnie szukać kolejnego. Ostatecznie inwestycja kosztowała ponad 700 mln zł. Obecnie ZUO jest warte 2 mld zł. Odbiera i utylizuje odpady ze Szczecina, Kołobrzegu, Stargardu, gmin zrzeszonych w stowarzyszeniu RXXI.

Sytuacja spółki jest bardzo dobra. Od trzech lat wypłaca miastu dywidendę z zysków. W tym roku to 15 milionów zł, w poprzednich po 5 mln zł.

W przyszłym roku dywidendy raczej nie będzie, bo EcoGenerator musiał wypłacić prawie 60 mln zł Moststalowi za przegrany proces o gwarancję bankową.

- Skutkiem obecnego orzeczenia może być jedynie to, że za ten rok gmina nie powinna spodziewać się dywidendy. Będziemy też musieli ograniczyć niektóre inwestycje i działania społeczne, np. projekty edukacyjne czy wsparcie dla instytucji kultury. Jednak działalność podstawowa spółki pozostaje bez zagrożenia, a płynność spółki nie jest zachwiana - wyjaśniał Tomasz Lachowicz podczas ubiegłotygodniowego posiedzenia komisji rewizyjnej.

Skoro więc ZUO, które, przypomnijmy, jest miejską spółką Szczecina, zarabia tak dobrze, to każdy mieszkaniec miasta ma prawo zadać pytanie: dlaczego jego rachunki za odbiór i za-

gospodarowanie odpadów z posesji co roku są coraz wyższe. Jak już informowaliśmy, kolejna podwyżka wejdzie w życie w styczniu 2026 roku.

Odłóżmy na bok odwieczny spór o to, czy miejskie spółki powinny wykazywać zysk. Wielu ekspertów jest zdania, że komunalne firmy powinny działać na granicy opłacalności, bo w ten sposób najoptymalniej wypełniają powierzone im zadania.

Zdaniem Tomasza Lachowicza dzięki temu, że ZUO zarabia, od kilku lat nie zmienia się cena tony utylizowanych odpadów - 239 zł za tonę dla gmin, które powierzą odpady miastu, oraz 300 zł dla pozostałych klientów.

- Dzięki temu, że spółka zarabia, to my cenę utrzymujemy od 2021 roku. My to wszystko mamy wyliczone. Odbieramy od Szczecina wszystkie odpady, jakie do nas są kierowane. Nasza cena to tylko jeden element składowy opłaty, którą ponoszą mieszkańcy.

Do tego trzeba dodać choćby koszty, które ponoszą firmy odbierające z posesji odpady i przywożące je do spalarni czy do innych miejsc - wyjaśnia Tomasz Lachowicz.

Koszty zagospodarowania śmieci w Szczecinie z roku na rok rosną. W tym mają wynieść ok. 165 mln zł, w przyszłym o pięć milionów więcej.

Lachowicz przyznaje, że ZUO ma koszty nie tylko standardowe w przypadku tak dużych zakładów, ale także wynikające z potrzeby utrzymania ekspertów, których próbują podkupić giganci.

- Aby zarządzać nowoczesną spalarnią, potrzebujemy najlepszych fachowców. Muszę mieć pieniądze, aby ich nie podkupiono. A chcieli by ich mieć u siebie takie firmy, jak Amazon, PGE, ZCH Police czy Polimery. Były już próby ich przejścia - zdradza prezes EcoGeneratora.

Więcej www.gs24.pl



FOT. ZUO SZCZECIN

W 2024 r. ZUO przyjął około 166 tysięcy ton odpadów, dzięki którym wyprodukował 75 tys. MWh prądu i 726 tys. GJ energii cieplnej

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Oprócz leków są inne nietypowe, ale skuteczne sposoby na ból głowy
- Grypa czy przeziębienie? Poznaj objawy

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Nawrocki chce być polskim Trumpem

Dorota Kowalska
Rozmowa

z dr Anną Materską-Sosnowską, politolożką z Uniwersytetu Warszawskiego

Czymś panią zaskoczył Karol Nawrocki podczas tych pierwszych stu dni swojego urzędowania?

Bezwzględnością, totalną walką. Co prawda zapowiadał, że jego celem jest obalenie rządu Donalda Tuska, niemniej oczekiwałam po osobie z wykształceniem historycznym, pełniącym już funkcję publiczną - mam na myśli stanowisko prezesa IPN-u - większej odpowiedzialności za państwo. Widzę tylko mocną walkę frakcyjną - frakcyjną, choć można ją także nazwać inaczej, wszystko jedno - ale tak, aż takiej brutalności się nie spodziewałam.

Prezydent już dorobił się przydomku „wetomat”, trzynaście zawetowanych ustaw to jest bardzo dużo.

To nie chodzi tylko o liczbę zawetowanych ustaw, tylko o to, jakie to są ustawy, albo o to, jak to weto działa. Na przykład odmowa nominacji oficerskich czy nominacji sędziowskich, to nie jest tylko rozgrywka z rządem, czy rozgrywka z premierem, ale to podważanie fundamentów państwa tak naprawdę. Nie tylko uzurpacja własnych kompetencji i ich poszerzanie. To, co robi prezydent Nawrocki, jest szkodliwe. Spójrzmy na jego weta, choćby to, które obejmuje zakaz jazdy samochodów elektrycznych po wydzielonych pasach - jaki to ma sens?

Niektórzy mówią, że prezydent Nawrocki może się na tym swoim wetowaniu, negowaniu rządu przejechać, mówiąc kolokwialnie, że gra zbyt twardo. Pani się zgadza z tą tezą?

Prezydent Nawrocki, moim zdaniem, przede wszystkim gra na przejście rządu dusz na prawicy i to na przejście w taki sposób, w jaki zrobił to Donald Trump. Chce podporządkować sobie PiS, przejąć czy skierować PiS na drogi MAGA. Ale widzimy po niecałym roku urzędowania prezy-



FOT. MAT. PRASOWE

A. Materska-Sosnowska: - PiS nie wyklucza koalicji z Konfederacją, to oczywiste, ale nie wyklucza także koalicji z Koroną Brauna

denta Trumpa, jakie ma notowania, mimo że wygrał wybory prezydenckie z bardzo dobrym wynikiem, jak wygląda gospodarka pod jego rządami czy sytuacja Stanów Zjednoczonych w ogóle. Więc zgadzam się, że radykalizacja może nie do końca służyć prezydentowi. My naprawdę jesteśmy zmęczeni wojną plemienną i oczywiście części to się może podobać, prezydent Nawrocki może budować się jako lider, ale ostatecznie pojawia się pytanie: komu i czemu to służy? jakim interesom? Prezydent ma jeszcze jeden mankament: jego bardzo słabą stroną jest brak jakiegokolwiek doświadczenia w polityce międzynarodowej. To mu nie służy, zwłaszcza w sytuacji i w czasach, w jakich żyjemy.

Mam wrażenie, że Jarosław Kaczyński może trochę żałować, że wystawił Karola Nawrockiego w tych wyborach prezydenckich, bo widać wyraźnie - o czym pani wspomniała - że Karol Nawrocki próbuje przejąć rząd dusz na prawicy i przyćmiewa prezesa, nie mówiąc już o innych politykach PiS-u.

To nie jest tylko to, bo gdyby to była tylko kwestia przyćmienia, to dobry lider umie dać światło innym. Ale, moim zdaniem, to jest dużo poważniejszy problem, dlatego że ten sojusz z częścią Konfederatów buduje zupełnie inne, nowe środowisko. To nie jest tylko przyćmienie PiS-u - dlatego twierdzę, że to może iść właśnie w stronę MAGA. Nie wszyscy Republikanie podporządkowują się MAG, mówią, że MAG kupił Republika-

nów - w tej chwili wszystko jedno, za jaką walutę. Ale gdyby taki MAG pojawił się na polskiej scenie politycznej, zupełnie by ją przebudował. PiS, ukochane dziecko prezesa Kaczyńskiego, mogłoby się okazać ani nie tak cudownym dzieckiem, ani nie tak ciałym. To zresztą będzie powodowało kolejne konsekwencje, czyli spór w samym PiS-ie, walki wewnętrzne. Poszczególne frakcje, które w nim są, będą się raczej uaktywniały, będą się zastanawiały, co robić i jak robić. W moim przekonaniu wystawienie Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich było o tyle błędem prezesa - choć oczywiście była wygrana - że tego akurat prezydenta nie da się tak podporządkować sobie i partii, jak poprzedniego. To nie jest człowiek partyjny, on jest zupełnie spoza pierwszoplanowej polityki, więc może też dlatego tak się zachowuje. Dalekosiężnie to może mieć negatywne skutki także dla Prawa i Sprawiedliwości.

Tylko właściwie Karol Nawrocki nie ma żadnego zaplecza politycznego, otaczają go politycy PiS-u i kilku rzeczników IPN-u.

Dlatego nie zamachnie się na PiS, bo on potrzebuje PiS-u, będzie musiał się z tym PiS-em układać - tu się z panią zgadzam, ale myślę, że będzie czerpał dużą siłę i będzie budował swoją pozycję szeroko sięgając po Konfederację, po te właśnie środowiska. Nie bez kozery poseł Bosak mówił: „Jeden z nas został prezydentem”. Myślę, że to jest pewne niebezpieczeństwo. Nie mówię, że Karol Nawrocki zerwie z PiS-em, nie jest samobójcą. Ale już nawet dobór ludzi z PiS-u do jego kancelarii, pokazuje pewną próbę wybijania się na samodzielność. Nie wiem, jak wygląda dzisiaj kwestia słuchania przez Karola Nawrockiego przekazu z Nowogrodzkiej. Myślę, że takim pierwszym tego sprawdzianem będzie ustawa zakazująca prowadzenia ferm futerkowych. To nie będzie jedyna taka ustawa, będzie więcej projektów, gdzie PiS może coś poprzeć razem z rządzącymi, a prezydent będzie miał kłopot, czy wetować

wszystko, czy też jakoś się układać.

Wspomniała pani o Konfederacji. Niektórzy politolodzy twierdzą, że tam też nie dzieje się dobrze i Konfederacja jest mocno podzielona między panów Bosaka i Mentzena. Przewiduje pani taki scenariusz, że Konfederacja się po prostu rozpadnie na dwie części?

Ponieważ to konfederacja, to zawiera w sobie co najmniej dwa podmioty, a nie zapominajmy jeszcze o Grzegorz Braunie. Suwerenne podmioty. Nie przesadzałabym z tymi teoriami, że tam dzieje się źle, dzieć będzie się źle dopiero za dwa lata, czyli przed wyborami, bo wtedy pojawiają się pytania: z kim do nich iść? kto będzie układał listy? kogo będzie więcej? I teraz kolejne niewiadome: jak będzie wyglądało budowanie tej opowieści przez najbliższe dwa lata, co Konfederacja proponuje swoim wyborcom. Widzimy też, co robi PiS, jak działa na rozbiście Konfederacji, jaką przyjęli narrację, co mówi prezes, chociażby o Mentzenie. Tylko pytanie, jak na koniec dnia zachowa się reszta. Nie lekceważyłabym także, niestety, Korony Polski Brauna. Poniedziałkowe wypowiedzi niektórych polityków sugerują, że absolutnie nie wykluczają takiej koalicji.

Koalicji z Konfederacją?

PiS nie wyklucza koalicji z Konfederacją, to oczywiście, ale nie wyklucza także koalicji z Koroną Brauna.

Dobrze, a wracając do Karola Nawrockiego, jak w takiej sytuacji, z takim prezydentem może współpracować rząd? Można jego decyzje jakoś obchodzić, ale weta Karola Nawrockiego nie posuwają prace ekipy Donalda Tuska do przodu.

Posuwać posuwają, ale nie tak szybko jak można było. Mówiliśmy o tym przed wyborami: położyć na stół, pokazać, jak pracujesz, co jest zrobione, a wtedy możesz ewentualnie oskarżać prezydenta, że wetuje ustawy, wyhamowuje pracę rządu, szkodzi, także obywatelom. Mają ciężko i mają pod górkę, ale nie

do końca są bez winy. Pytanie, co mogą z tym zrobić i jaką mogą pokazać skuteczność. Poza tym jest jeszcze jedna rzecz, poniedziałkowe wypowiedzi polityków opozycji w momencie tak daleko posuniętej dywersji na naszym terenie obróć się przeciwko niej. Bo jest coś takiego jak jednocześnie się pod flagą i hasła: „To ich wina, bo skasowali Pegasusa i dlatego nie wiedzieli, co ruszy szykują” - naprawdę nie działają, bo ludzie nie są tak głupi.

Myśli pani, że środowisku opozycijnemu zaszkodzi historia Zbigniewa Ziobry, Marcina Romanowskiego? Czytając sondaż i z nich jednoznacznie wynika, że sześćdziesiąt procent Polaków chce, aby Ziobro stanął przed sądem, żeby został rozliczony i źle oceniał fakt, że ukrywa się na Węgrzech.

Bo tego się nie da wytłumaczyć. Zławsza przy polityku, który mówił to, co mówił: że „niewinni nie mają się czego bać”, albo że „nikt przez tego pana więcej umierał już nie będzie”. Ziobro rzucał dużo podobnych tekstów i faktycznie dzisiaj jego sytuacja wygląda źle, bardzo źle. Ziobro postawił też PiS w kiepskiej sytuacji, musi go bronić i robić z niego męczennika. Trudno robi się męczennika z kogoś, kto siedzi na Węgrzech. Rozumiem jego osobiste obawy i strach przed trafieniem do aresztu, ale stary list Jarosława Kaczyńskiego jest bardzo obciążającym listem. Proszę zobaczyć, jaką postawę przyjął Obajtek: „nie mam się czego bać, bo jestem niewinny, oczywiście, że się będę stawiał w prokuraturze”. On zagrał w ten sposób. Problem jest dużo poważniejszy, bo myślę, że to nie są jedyne oskarżenia kierowane pod adresem byłych członków rządu Zjednoczonej Prawicy. I myślę, że także dlatego PiS tak głośno dzisiaj krzyczy: „Czy wyobrażacie sobie kolejne cztery lata ekipy Tuska? To już lepiej z Braunem robić rząd”. To próba ochrony własnych interesów.

Mają prezydenta Nawrockiego, to dla nich ostatnia deska ratunku. Pytanie, jak się

prezydent Nawrocki będzie zachowywał? Lojalnie.

Tylko bardzo by mu to zaszkodziło. A myślę, że póki co, Karol Nawrocki gra głównie na siebie.

To prawda, ale on potrzebuje PiS-u do startu w drugą kampanię, więc na pewno ich nie porzuci. Poza tym jest coś takiego, jak solidarność grupy. Co do tego nie mam wątpliwości, że tutaj byłby lojalny. Wbrew pozorom to może dać dodatkową siłę Konfederatom, albo ujawniać takich polityków, którzy nie byli w pierwszym szeregu przy poprzedniej władzy. I wbrew pozorom to może być dla niego korzystne.

Jak pani myśli w takiej perspektywie długofalowej, o co gra Karol Nawrocki?

O wszystko. O bycie Donaldem Trumpem. Strój żony na zaprzysiężeniu nie był przypadkiem, sposób mówienia, lekceważenia, pokazywania takiej nagiej siły, że wspomnę o zdjęciu w podkoszulku, te krzyki i słowa na placu Piłsudskiego 11 listopada - to jest, myślę, próba reorientacji, próba narzucenia innego stylu polityki. Nawrocki ma pewne doświadczenie w byciu liderem i przewodniczeniu grupie - o to gra przede wszystkim, chce być polskim Donaldem Trumpem.

Na pewno prezydent bardzo chciałby zmiany konstytucji w taki sposób, żeby więcej władzy należało do niego, ale to się chyba nie uda, prawda?

Myślę, że to się nie uda, dlatego że w Polsce konstytucję zawsze były pisane przeciwko, a nie dla kogoś - to po pierwsze. Po drugie, jeśli Nawrocki będzie się tak zachowywał, jak zachowuje, część PiS-u pójdzie za nim ślepo w prezydenta zapatrzoną, bo jest silny lider, silny przywódca, ale część będzie przerażona. Model, jaki chce wprowadzić Nawrocki - nie widziałam jego projektu, nie wiem, czy jest stworzony na wzór francuski, czy na wzór rosyjski, ale i tu i tu prezydent jest silny, a to buduje nie tylko zwolenników, ale i przeciwników. Na pewno trzeba być bardzo ostrożnym przy zmianach systemowych, bo można doprowadzić do pożaru.

nasz REGION

STARGARD

Niezawodny nos Piera. Kiedy tylko oficer policji w Stargardzie otrzymał zgłoszenie o kradzieży elektronarzędzi z jednego z magazynów natychmiast na miejsce zdarzenia wysłał 5-letniego Piera wraz z przewodnikiem. Czworonożny funkcjonariusz precyzyjnie podjął trop i doprowadził policjantów do miejsca ukrycia łupu. Były ukryte były w jednym z pustostanów pod stertą ubrań.



FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Marek Jaszczynski,
tel. 601 742 819

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Szczecińskiego w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem: alarm@gs24.pl

Sąsiad spełni dobry uczynek i jeszcze dorobi

Mariusz Parkitny
Szczecin

Od przyszłego roku osoby samotne w Szczecinie będą mogły skorzystać z opieki ze strony zaufanej osoby w ramach tzw. usług sąsiedzkich.

To nowość wprowadzona niedawno do ustawy o pomocy społecznej. Szczecin postanowił wypróbować tę ścieżkę opieki nad najbardziej potrzebującymi. Zgodę muszą wydać jeszcze radni na dzisiejszej sesji, ale to formalność.

- Szacujemy, że z takiej formy pomocy może skorzystać ok. 160 osób - wyjaśnia Maciej Homis z Centrum Usług Społecznych w Szczecinie.

Na czym pomoc ma polegać?
- Zakres usług sąsiedzkich obejmuje pomoc w zaspokaja-

niu podstawowych potrzeb życiowych, podstawową opiekę higieniczno-pielęgnacyjną, przez którą należy rozumieć formy wsparcia niewymagające specjalistycznej wiedzy i kompetencji oraz w miarę potrzeb i możliwości, zapewnienie kontaktów z otoczeniem - wyjaśniają urzędnicy.

Pomoc i wsparcie w czynnościach dnia obejmować ma m.in. porządkowanie domu, przyrządzanie posiłków, pranie, przyniesienie opału i palenie w piecu, rozmowy, wspólne spędzanie czasu wolnego, realizacja działań pomocowych poza domem m.in.: pomoc przy załatwianiu spraw urzędowych, robieniu zakupów, informowanie najbliższych lub odpowiednich służb o pilnych potrzebach czy pogorszeniu się stanu zdrowia.

Usługi sąsiedzkie mogą być świadczone siedem dni w tygo-



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Pomoc sąsiedzka będzie wsparciem dla osób samotnych, ale też dla opiekunek społecznych

dniu od godziny 7 do 21.00, w wymiarze nie większym niż 25 godzin miesięcznie. Pomagać mogą m.in. osoby zamieszku-

jące w najbliższej okolicy osoby, na rzecz której są świadczone usługi sąsiedzkie. Godzina takiej pracy jest wyceniona w tym roku

na 30,50 zł brutto.

Z pomocy będą mogły skorzystać bezpłatnie osoby samotnie gospodarujące, których dochód nie przekracza obecnie ok. 1010 zł oraz osoby w rodzinie, których dochód nie przekracza 823 zł. Bez względu na dochód, z usług sąsiedzkich będą mogły skorzystać ci, którzy ukończyli 95 lat, a w przypadku osoby samotnej 90 lat.

Osoby, które przekroczą te kryteria dochodowe będą mogły skorzystać z pomocy sąsiedzkiej, ale odpłatnie.

Pomoc sąsiedzka pozwoli na odciążenie pracowników pomocy społecznej, którzy będą mogli się skupić na innych zadaniach.

„Złota rączka”

Pomoc sąsiedzka, to nie jedynie program społeczny, który ma ruszyć w przyszłym roku.

Kolejnym jest „złota rączka”, czyli pomoc w usterkach domowych dla osób najbardziej potrzebujących.

- Nową usługą będą mogły być objęte osoby, które ze względu na wiek, stan zdrowia lub niepełnosprawności potrzebują pomocy w poradeniu sobie z czynnościami dnia codziennego. Mogą być to drobne prace naprawcze i montażowe: takie jak naprawa kranów, montaż półek czy drobne poprawki instalacyjne itp. - wylicza Maciej Homis.

Podobnie jak w przypadku pomocy sąsiedzkiej, program będzie bezpłatny dla osób, które nie przekraczają kryterium dochodowego. Trwa procedura otwartego konkursu ofert na wyłonienie potencjalnego wykonawcy usług. Jeśli po jej zakończeniu wyłoniony zostanie wykonawca, program ruszy.

AUTOREKLAMA

0011427768



do kupienia także w sieci



Ruiny Quistorpa bez latarni. Wyjaśniamy, czemu nie zostały oświetlone

Marek Jaszczyński
Szczecin

Pierwotny pomysł rewitalizacji ruin wieży Quistorpa w Lesie Arkońskim zakładał montaż oświetlenia. Mimo to, teren pozostał bez lamp. Urzędnicy wyjaśniają, dlaczego odstąpiono od tego elementu.

Rewitalizacja zabytku to zwykły projekt Szczecińskiego Budżetu Obywatelskiego. Zgodnie z założeniami, w planach było oświetlenie zarówno przestrzeni wokół ruin, jak i ścieżki prowadzącej od ulicy Arkońskiej.

Miasto tłumaczy, że głównym powodem rezygnacji były kwestie środowiskowe.

- W trakcie ustalania zakresu prac odstąpiono od oświetlenia przede wszystkim ze względu na aspekt ekologiczny. Budowa lamp spowodowałaby „zaśmieszczenie” lasu światłem. Na tym terenie bytują nietoperze, a sztuczne oświetlenie zakłócałoby ich rytm życia i negatywnie wpływałoby także na inne zwierzęta oraz ptaki - wyjaśnia Paulina

Łątka z Centrum Informacji Miasta.

Drugim argumentem były koszty. Podłączenie oświetlenia do miejskiej sieci znacznie przekroczyłoby budżet projektu.

- Rozwiązania solarne również nie wchodziły w grę - w tym miejscu są mało efektywne ze względu na duże zacienienie. Decyzja o rezygnacji została podjęta w porozumieniu z autorami projektu - dodaje Łątka.

Przypomnijmy, że w maju ruszyły roboty budowlane realizowane przez firmę MADRO Sp. z o.o. ze Szczecina. Oprócz gabionów z artefaktami dookoła ruin stanęły drewniane ławki, kosze na śmieci, tablica historyczna, tablica regulaminowa. Szczególną atrakcją stanowi tablica z przezierną grafiką wieży. W ramach zadania zabezpieczone zostały również wejścia do podziemi wieży i na jej górny taras, który, podobnie jak elewacja i schody, został oczyszczony z podrostów samosiejek drzew, traw i bylin. Cały teren dookoła został wyrównany i wzmocniony kruszywem naturalnym.



Dlaczego ruiny wieży Quistorpa są bez oświetlenia? Urzędnicy: chodzi o ekologię i koszty

Trzeci remont w 10 lat. PKP modernizuje Szczecin Główny

Marek Jaszczyński
Szczecin

Najważniejszy dworzec kolejowy w regionie szykuje się do kolejnego etapu modernizacji. Po dwóch dużych przebudowach z ostatniej dekady PKP zapowiadają nowy remont Szczecina Głównego, który ma poprawić komfort i bezpieczeństwo tysięcy pasażerów korzystających z obiektu każdego dnia.

Pierwsza, największa przebudowa zakończyła się w kwietniu 2016 roku. Obejmowała gruntowną modernizację kompleksu budynków dworca, budowę kładki nad peronami 1, 2 i 3, łączącej ul. Owocową z obiektem, a także modernizację peronów 1 i 4 wraz z budową nowej wiaty. Drugi etap prac zakończył się w marcu 2020 roku. Wówczas zmodernizowano peron nr 4, wydłużono platformę, zamontowano windę. Powstał 150-metrowy przeszklony łącznik nad peronem nr 3 oraz wyremontowana kładka łącząca ul. Czarnieckiego z ul. Kolumba.

Teraz czas na kolejny etap. Dworzec kolejowy Szczecin Główny znalazł się na podstawowej liście programu „Dworce Przyjazne Pasażerom” w ramach komponentu efektywnościowego, którego celem jest utrzymanie wysokiej jakości obsługi na obiektach, z których korzysta



Nowe udogodnienia i większe bezpieczeństwo. Szczecin Główny przejdzie kolejną modernizację. Szacowany koszt prac to około 5 milionów złotych

największą liczbą pasażerów. W ramach tej inwestycji planowane są działania, które pozwolą na wzrost bezpieczeństwa i podniesienie komfortu pasażerów - wyjaśnia Justyna Gawron z Biura Komunikacji PKP S.A.

Co obejmie najnowszy remont?

W planach przewidziano m.in.: instalację dźwiękowego systemu ostrzegania, wdrożenie pełnej funkcjonalności systemu zarządzania budynkiem integrującego różne instalacje, wymianę instalacji wodnej,

modernizację przestrzeni poczekalni, wprowadzenie udogodnień dla osób korzystających z urządzeń mobilnych - dodatkowych gniazdek i słupków do ładowania,

- Prace będą prowadzone ze środków PKP S.A. Planowany koszt to ok. 5 mln zł. Więcej informacji na temat tej inwestycji

W ramach tej inwestycji planowane są działania, które pozwolą na wzrost bezpieczeństwa i podniesienie komfortu pasażerów

bj będziemy komunikować w późniejszym czasie - dodaje Justyna Gawron.

Podjuchy muszą poczekać

Na modernizację czeka również dworzec Szczecin Podjuchy, który trafił na dodatkową listę realizacyjną. Oznacza to, że inwestycję będzie można przeprowadzić dopiero po zapewnieniu dodatkowego finansowania. O umieszczeniu dworca na liście decydowały m.in. dane dotyczące liczby pasażerów - w Podjuchach jest ona obecnie relatywnie niewielka.

Lwia Paszcza znów tryska wodą. Historyczne źródelko w Śmierdnicy ożyło

Marek Jaszczyński
Szczecin

Po latach przerwy ze słynnej Lwiej Paszczy w Śmierdnicy znów wypływa woda. Dzięki rekonstrukcji odlewu i udrożnieniu historycznej instalacji źródelko z 1893 roku odzyskało dawny charakter, a strużka ponownie spływa do kamiennej wanny u podnóża wzgórza.

- Oryginalna Lwia Paszcza (Gené Quelle) powstała w 1893 roku, aby upamiętnić zmarłego nadleśniczego z Śmierdnicy - Karla Ludwiga Gené (1820-1893). Żeliwny odlew głowy lwa, zamontowany na murku z kamieni granitowych, został skradziony pod koniec XX wieku. Rok temu wykonaliśmy formę z gliny, a następnie odlew z betonu, który został za-



Lwia Paszcza w Puszczy Bukowej

montowany w marcu 2024 roku. Odbudowaliśmy jednocześnie mur z kamieni dookoła wylewki z głową lwa - opowiada nadleśnicarz dr Marek Łuczak, policjant i historyk.

Front obudowy przygotowano z myślą o przywróceniu wypływu wody z „Lwiej paszczy”. Podczas pierwszej próby udrożnienia starej rury doprowadzającej wodę, strumień był jednak minimalny i szybko za-

nikał. Woda przesączała się pod kamienną obudowę i wpływała obok, przy betonowym mostku.

Na prośbę Nadleśnictwa Gryfino prace wstrzymano. Po kolejnych konsultacjach przystąpiono do ponownej próby - tym razem wykorzystano starą rurę drenarską znajdującą się tuż przy murku. Woda gromadząca się przed nim wpływa bezpośrednio

do tej rury, dzięki czemu z odlewu Lwiej Paszczy ponownie wypływa cienka strużka, spadająca do betonowej wanny poniżej. Brakujące kamienie w obudowie wanny zostaną uzupełnione wiosną.

Udało się również ustalić pierwotną konstrukcję źródła. Początkowo sądzono, że w głąb wzgórza poprowadzono długą rurę z drenem. Okazało się jednak, że dla wody przesączającej się ze zbocza zbudowano rodzaj tamy, przy której umieszczono krótszą rurę drenarską. Podnoszący się poziom wody wpływał do rury, a następnie wypływał przez Lwią Paszcę do fontanny i dalej do strumienia.

- Dziękuję mojej ekipie za prace przy odbudowie Lwiej Paszczy, a leśnikom za koordynację - podsumowuje Marek Łuczak.

Naszej drogiej Koleżance,
Dyrektor Biura Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby
Inżynierów Budownictwa

Joannie Gralak

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci
Ukochanej

Mamy

składają

Przyjaciele i Współpracownicy
z Zachodniopomorskiej Okręgowej Izby
Inżynierów Budownictwa



KRÓTKO

DYWERSJA NA TORACH

Trzecia osoba usłyszała zarzuty

- Prokurator przedstawił Wołodymyrowi B. zarzut pomocnictwa w sprawie aktów dywersji z 15-16 listopada na infrastrukturę kolejową - poinformował w poniedziałek rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak. To trzecia osoba z zarzutami w tej sprawie. Prok. Nowak wyjaśnił, że według ustaleń śledztwa Wołodymyr B. ułatwił bezpośrednim sprawcom popełnienie przestępstwa przez pomoc w rozpoznaniu terenu i przygotowaniu dalszych działań. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec

mężczyzny trzymiesięczny areszt.

Prokuratura stawia też w tej sprawie zarzuty dwóm obywatelom Ukrainy: Oleksandrowi K. (39 lat) i Jewhenijowi I. (41 lat). Dotyczą one dokonania aktów dywersji o charakterze terrorystycznym na rzecz wywiadu Federacji Rosyjskiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Grozi za to dożywocie.

Wcześniej w ramach śledztwa zatrzymano jeszcze cztery osoby. Trzy zostały zwolnione, a jedna usłyszała zarzut ukrywania dokumentów. PAP

PRAGA

Prezydent z wizytą w Czechach



FOT. PAP/WALDEMAR DESKA

Wczoraj Karol Nawrocki wraz z małżonką Martą Nawrocką udali się z wizytą do Republiki Czeskiej. W Pradze prezydent Polski spotkał się m.in. na Zamku Praskim z prezydentem Czech Petrem Pavlem oraz prawdopodobnym przyszłym premierem tego kraju Andrejem Babiszem.

ŁÓDZKIE

W wypadku zginęły cztery osoby

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło wczoraj w godzinach porannych na trasie S8 w gminie Lututów. Jak poinformowały służby ratunkowe, doszło tam do zderzenia dwóch pojazdów osobowych z dwiema ciężarówkami. W wyniku tego karambolu śmierć poniosły cztery osoby. Na miejscu wypadku lądował śmigłowiec LPR.

Kierujący pojazdem typu bus z niewyjaśnionych dotąd przyczyn najechał na stojące na prawym pasie ruchu pojazdy, wcześniej doszło tu bowiem do pożaru pojazdu ciężarowego. W wyniku tego wypadku śmierć na miejscu ponieśli kierowca busa oraz trójka pasażerów, a piąta osoba z busa została hospitalizowana. PAP

EDUKACJA

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opublikowało dane z tegorocznej rekrutacji na swojej stronie internetowej. Jak wynika z zestawienia, 1 października pierwszy rok studiów rozpoczęło w sumie nieco ponad 450 tysięcy osób, w tym ponad 335 tys. na studiach pierwszego stopnia i jednolitych studiach magisterskich oraz ponad 115 tys. na studiach drugiego stopnia. To oznacza spadek o około 12 tys. osób w porównaniu do 2024 roku.

Adam Kielar
Angola

Premier Donald Tusk przybył wczoraj do Angoli, gdzie weźmie udział w szczycie Unia Europejska-Unia Afrykańska. Na marginesie tego wydarzenia odbyło się spotkanie szefów rządów i państw UE. Premier przedstawił na nim polski punkt widzenia na plan pokojowy dla Ukrainy.

Wczoraj po godzinie 12.30 premier wystąpił na konferencji prasowej.

Tusk po spotkaniu ocenił, że rozmowa była poważna. Jak dodał, „jest mało powodów do jakiegos hurraoptyzmu”.

- Wszyscy będziemy wspierać ten proces, w którym, daj Bóg, pojawia się szansa na zakończenie wojny rosyjsko-ukraińskiej, a przynajmniej jej zawieszenie - powiedział szef polskiego rządu.

Jak podkreślił, jest „pełna zgoda po stronie europejskiej”, że 28 punktów przedstawionych przez USA wymaga pracowania. Dodał, że część z nich jest „nie do zaakceptowania”.

- Szczególnie jest ważne z polskiego punktu widzenia, żeby żadne porozumienie w żaden sposób nie osłabiało Polski czy Europy i naszego bezpieczeństwa - zapewnił premier.

- Żadne porozumienie, nieważne, kto z kim będzie je zawierał, nie może osłabiać czy



FOT. X / KANCELARIA PREMIERA

Donald Tusk na konferencji prasowej w Luandzie w Angoli podsumował spotkanie szefów rządów i państw UE

podważać bezpieczeństwo Polski i całej Europy. Co do tego wszyscy się zgodzili - poinformował.

Premier po spotkaniu liderów UE

Tusk podkreślił, że liderzy Europy chcą, by na Ukrainie zapanała sprawiedliwy i trwały pokój.

- To oczywiste. Będziemy wspierali Ukrainę w dalszym ciągu. Upadek Ukrainy oznacza bezpośrednie zagrożenie dla Polski, mam nadzieję, że wszyscy to zrozumieli, także w Polsce - dodał.

Podkreślił też, że „żadne porozumienie czy warunki poko-

”

Do Cyber Legionu zgłosiło się już 2 tysiące osób, z których 99 procent pomyślnie przeszło weryfikację

Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier, szef MON

Tusk bierze udział w szczycie oraz rozmowach o Ukrainie

Według premiera, trzeba podtrzymywać politykę sankcji wobec Rosji. Jak mówił, państwa europejskie są zdeterminowane, aby do posiedzenia Rady Europejskiej w grudniu rozstrzygnąć kwestię zamrożonych aktywów rosyjskich.

- Pojawiają się jeszcze ciągle obawy niektórych państw europejskich, ale jesteśmy o wiele bliżej decyzji, aby te rosyjskie środki, które są w dyspozycji Europy, aby te rosyjskie środki finansowe wspomogły Ukrainę zarówno teraz, jak i na czas odbudowy - podkreślił szef polskiego rządu.

Szczyt Unia Europejska-Unia Afrykańska

W Luandzie, stolicy obchodzącej 50-lecie niepodległości Angoli, rozpoczął się wczoraj 7. szczyt Unia Europejska-Unia Afrykańska (UA). Odbywa się on podczas rotacyjnego przewodnictwa Angoli w UA. Przywódcy 27 państw UE i 55 krajów UA mają rozmawiać o zacieśnianiu współpracy w kluczowych obszarach, takich jak: pokój i bezpieczeństwo, integracja gospodarcza, handel, zielony rozwój, cyfryzacja, migracje i rozwój społeczny.

Szczyt będzie prowadzony wspólnie przez prezydenta Angoli Joao Lourenco i przewodniczącego Rady Europejskiej Antonio Costę. Unię będzie reprezentować także szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. PAP

Sztab Generalny chce obywatelskiego kontrwywiadu. Przestrzega Polaków, by nie zostali agentami

Adam Kielar
Warszawa

Sztab Generalny Wojska Polskiego w opublikowanym w sieci apelu wezwał Polaków, by byli „obywatelami kontrwywiadowcami” i nie stawiali się agentami obcych państw „przeznaczonymi na utratę”.

„Przeciętny Polak, niemający nigdy do czynienia ze światem przestępczym czy agenturalnym, nie stanie się typem wro-

giego agenta zawodowego, drogowego zasobu szkolonego dużym nakładem pieniędzy, ale przede wszystkim czasu” - czytamy.

Przestrzega jednocześnie, że jeśli ulegnie manipulacjom i oszustwom, to obce siły mogą stworzyć z takiej osoby agenta „przeznaczonego na śmierć”.

„Natomiast silnie zmanipulowany i oszukany może stać się agentem przeznaczonym na śmierć (na utratę). To tacy obywatele, którzy podejmą za parę

złotych (lub poczucie wyjątkowości) współpracę z wroga agenturą” - pisze Sztab Generalny.

Wojsko podkreśla, że takie osoby, gdy już wykonają to, czego chce od nich nowy mocodawca, stają się zbędne i nie są w żaden sposób chronione.

„Po wykorzystaniu do zadania stają się oni niepotrzebni i skreśleni. (...) Zwerbowani nie mogą spodziewać się wsparcia ani obrony ze strony mocodawcy, są od początku w zaseregowaniu agenta przeznaczono-

nego na utratę. Jeśli wie on mało, dostanie wyrok skazujący w kraju, jeśli za dużo, zostanie przez mocodawcę usunięty (zabity)” - ostrzega Sztab Generalny.

Jak czytamy, najczęściej takie osoby są rekrutowane przez komunikatory internetowe oraz media społecznościowe, natomiast płaci im się w kryptowalutach. Sztab wzywa obywateli, by ci zachowywali się odpowiedzialnie i świadomie. PAP

Nie tylko z własnej kieszeni.

Jak sfinansować rozwój firmy w 2026

Im bliżej roku 2026, tym więcej przedsiębiorstw intensywniej planuje przyszłoroczne inwestycje i szuka nowych źródeł ich finansowania. Polskie firmy dobrze radzą sobie z międzynarodową niestabilnością, rosnącą konkurencją i zagrożeniami płynącymi z rywalizacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a resztą świata. Nadal jednak wyzwaniem, które wpływa na tempo rozwoju sektora MŚP, pozostaje kwestia dostępu do kapitału.

Tymczasem zachowanie elastyczności i dobre przygotowanie do zmian to nieodzowne warunki dla właścicieli firm, którzy chcą się rozwijać. W czasach, gdy tradycyjne finansowanie komercyjne nie nadąża za potrzebami MŚP, alternatywne opcje pozyskania kapitału stają się coraz powszechniejszym rozwiązaniem. W tym kontekście pakiet usług finansowych oferowany przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. charakteryzuje wyjątkowość, jak na polskie warunki, elastyczność. Planując rozwój, warto wziąć pod uwagę m.in. europejski program InvestEU czy też uruchomione właśnie pożyczki pod dotację – choć katalog możliwości jest zdecydowanie większy.

Unijna skarbonka

O środkach, jakie Polska poszukiwała w ramach KPO, mówiło i pisało się już bardzo dużo. Większości umknął jednak fakt, że samo ich pojawienie się to tylko pierwszy z wielu etapów, które prowadzą do ich realnego oddziaływania na koniunkturę. Tak naprawdę dopiero w przyszłym roku środki te zaczną być widoczne w polskiej gospodarce. Również dlatego, że każdy beneficjent przechodzi ze swoim projektem kilka etapów: złożenie wniosku w ramach ogłoszonego naboru o dofinansowanie, podpisanie umowy oraz ostatecznie złożenie wniosku o płatność na podstawie poniesionych wydatków kwalifikowalnych.

Przypomnijmy, że w obecnej perspektywie budżetowej UE na lata 2021–2027 Polska, podobnie jak w poprzednich latach, pozostaje największym beneficjentem środków z Polityki Spójności. Przyszły rok ma być kluczowy, biorąc pod uwagę pulę środków finan-



sowych do wykorzystania dla polskich firm. Na stole jest nadal ponad 150 mld zł. Największe możliwości otworzą się dla projektów dotyczących cyfryzacji, zielonej transformacji, automatyzacji procesów oraz badań i rozwoju. Według harmonogramu opublikowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej najwięcej naborów zaplanowano w ramach programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki (FENG). W 2026 r. kontynuowany będzie flagowy konkurs „Ścieżka SMART”, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród firm w 2024 i 2025 r. To jeden instrument łączący komponenty badawczo-rozwojowe, wdrożeniowe, cyfrowe i ekologiczne. Z danych Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wynika, że w poprzednich naborach średnia wartość dotacji dla firm z sektora MŚP w ramach FENG sięgała 2–3 mln zł. Z kolei większe przedsiębiorstwa otrzymywały wsparcie nawet do 20 mln zł.

Według najnowszych danych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej,

do 11 listopada br., w ramach programów krajowych i regionalnych złożono 65 tys. wniosków o dofinansowanie projektów o wartości wydatków kwalifikowalnych sięgającej ponad 500 mld zł, przy czym dofinansowanie wyniosło blisko 400 mld zł. W 2026 r. mechanizm ma być kontynuowany, przy czym resort zapowiada uproszczenie procedur aplikacyjnych i skrócenie czasu oceny wniosków.

Najpierw wydatki, potem wsparcie

Dotacje są dobrym narzędziem, ale droga do ich wykorzystania bywa kosztowna. Zawsze wiąże się z koniecznością poniesienia nakładów na przygotowanie dokumentacji oraz zapewnienia finansowania projektu zanim dotacja trafi na konto i zostanie rozliczona cała inwestycja bądź jej kolejny etap. – Rozmawiając z naszymi klientami, zidentyfikowaliśmy jeszcze jedną ważną lukę finansową. To sytuacja, w której rozliczenie poszczególnych etapów projektu przesuwa się w czasie. Aby temu zapobiec, przygotowaliśmy Pożyczkę Rozwojową

pod Dotację, która usuwa tę barierę, zapewniając przedsiębiorstwom stabilny dostęp do finansowania na każdym etapie realizacji projektu, czyli zanim cała dotacja lub zaliczki trafią na rachunek firmy – wyjaśnia Jarosław Kała, Dyrektor Departamentu Produktów Finansowych, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

Dzięki temu firmy mogą skutecznie planować wydatki, realizować inwestycje zgodnie z harmonogramem i szybciej skorzystać z dostępnych funduszy. Dodatkowym atutem tego produktu jest nawet 15-letni okres spłaty oraz możliwość otrzymania dodatkowych środków po rozliczeniu dotacji na finansowanie bieżącej działalności. – Mamy naprawdę bardzo ciekawy produkt, który może dać firmie zabezpieczenie finansowe niezbędne do realizacji projektów i możliwość sfinansowania do 90% wartości inwestycji brutto, gdy dotacja jest wypłacana po zakończeniu projektu, ale możemy też sfinansować do 90% wartości inwestycji brutto pomniejszonej o otrzymane zaliczki. W każdej opcji minimalny

wkład własny przedsiębiorcy to 10% inwestycji brutto – podkreśla Jarosław Kała.

InvestEU: gwarancja dla firm

Coraz większe znaczenie w finansowaniu przedsiębiorstw mają instrumenty, w których część ryzyka przejmuje strona publiczna. Dobrym przykładem jest program InvestEU. W praktyce działa to tak, że firma może otrzymać pożyczkę lub finansowanie, nawet jeśli nie ma wystarczającego majątku, który mogłaby dać pod zabezpieczenie. Zamiast tego zabezpieczeniem staje się gwarancja z programu InvestEU – czyli po prostu „poręczenie”, że część zobowiązania zostanie spłacona z gwarancji, jeśli przedsiębiorca nie będzie w stanie go spłacić.

– Dla przedsiębiorcy oznacza to większą swobodę. Nie trzeba zastawiać maszyn czy innych kluczowych aktywów, a mimo to można pozyskać finansowanie na rozwój lub utrzymanie płynności – wyjaśnia Jarosław Kała.

ARP S.A. oferuje pożyczki i produkty finansowe objęte gwarancją InvestEU – zarówno na inwestycje,

jak i na bieżącą działalność. Co istotne, duża część tych instrumentów jest przeznaczona dla projektów związanych z zieloną transformacją – zarówno dla firm, które już działają w sposób przyjazny środowisku, jak i tych, które dopiero chcą się rozwijać w tym kierunku. Dzięki temu przedsiębiorstwa mogą realizować ambitne projekty modernizacyjne i ekologiczne, które bez wsparcia gwarancyjnego byłyby znacznie trudniejsze do sfinansowania.

Polska Strefa Inwestycji – wciąż niedoceniona szansa

Warto również przypomnieć o możliwościach, jakie daje inwestowanie w ramach Polskiej Strefy Inwestycji (PSI). To rozwiązanie, które wciąż pozostaje niedostatecznie wykorzystywane, mimo że zapewnia dostęp do jednej z najbardziej atrakcyjnych form wsparcia – przedsiębiorcy mogą liczyć na zwolnienia podatkowe sięgające nawet 70 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji. Obecnie zwolnienie podatkowe można uzyskać praktycznie w całym kraju, również realizując inwestycje na własnych gruntach. Co ważne, to zwolnienie obowiązuje nawet do 15 lat i dotyczy również reinwestycji, a to znacząco poprawia efektywność finansowania projektów.

Na rozwój i bieżącą działalność niebagatelny wpływ ma finansowanie – to, z którego już korzystamy, i to, po które chcemy sięgnąć dopiero w przyszłości. Wybór właściwego rozwiązania i jego zróżnicowanie staje się nie tylko kwestią strategii, ale też warunkiem przetrwania firmy. Źródła i sposoby finansowania warto dopasowywać do potrzeb, możliwości i celów strategicznych firm, zwłaszcza że każdy z nich inaczej wpływa na kondycję finansową przedsiębiorstwa.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. od ponad 30 lat wspiera rozwój polskich firm oraz transformację krajowej gospodarki. Oferuje finansowanie dopasowane do potrzeb przedsiębiorstw – od inwestycji w nowe obiekty i modernizację parku maszynowego po kapitał obrotowy. Propozycja ARP S.A. to finansowanie oparte na różnorodnych i bezpiecznych produktach w elastycznej formie.

Zamach terrorystyczny w Pakistanie. Są zabici i ranni

Adam Kielar
Pakistan

Trzech zamachowców samobójców zaatakowało w poniedziałek kwaterę główną pakistańskich sił paramilitarnych w Peszawarze, zabijając trzech pracowników i raniąc co najmniej pięciu.

Napastnicy wtargnęli do siedziby policji granicznej w gęsto zaludnionym rejonie Peszawaru - stolicy prowincji Chajber Pasztunchwa.

Przed zdetonowaniem ładunków wybuchowych terrorysty otworzyli ogień z broni automatycznej, zabijając trzech funkcjonariuszy - poinformowała miejscowa policja.

Jak dotąd żadne ugrupowanie nie przyznało się do ataku.

- Pięciu rannych, w tym dwóch pracowników paramilitarnych, zostało odwiezionych do szpitala - poinformował rzecznik policji.

Według gazety Dawn w wyniku wymiany ognia z pakistańskimi siłami bezpieczeństwa zginęło co najmniej dwóch napastników.

Miejsce ataku zostało otoczone przez wojsko i policję przy zachowaniu szczególnych środków ostrożności, ponieważ nie wyklucza się, że w budynku znajdują się inni terrorysty.

Agencja Reutersa przypomina, że Pakistan obwinia afgańskich talibów o wspieranie bojowników, którzy dokonują transgranicznych ataków terrorystycznych. Władze w Kabulu zaprzeczają tym oskarżeniom. PAP



Co najmniej 5 osób zginęło w samobójczym zamachu terrorystycznym w Peszawarze w Pakistanie

Wiele przemytniczych balonów nad Litwą i Łotwą

Anna Nagel
Litwa

Z powodu balonów przemytniczych znad Białorusi w ciągu doby lotnisko w Wilnie było dwukrotnie zamykane.

Według Vilmantasa Vitkauskasa, szefa Narodowego Centrum Zarządzania Kryzysowego (NKVC), na radarach odnotowano rekordową liczbę - 40 - znaków charakterystycznych dla balonów. Obecność balonów odnotowano także w przestrzeni powietrznej Łotwy.

- Cały ten atak przybrał szerszy wymiar geograficzny i nasi sąsiedzi z Łotwy również zarejestrowali ponad 30 sygnałów na swoich radarach - powiedział szef NKVC w poniedziałek w rozmowie z radiem publicz-

nym LRT. Podkreślił, że „mamy już do czynienia nie tylko z problemem krajowym, ale także regionalnym”.

Z powodu zawieszenia pacy lotniska odwołano 13 lotów, a sześć skierowano do Kowna. Litewskie Porty Lotnicze informują o możliwych opóźnieniach poniedziałkowych lotów, spowodowanych zakłóceniami w rotacji załóg i samolotów.

Według NKVC do porannych godzin w poniedziałek znaleziono sześć balonów. Poszukiwania kolejnych trwają.

Według władz litewskich balony są ekspediowane z Białorusi przez przemytników papierosów, a winę za to ponosi białoruski przywódca Aleksander Łukaszenko, który nie powstrzymuje tego procederu. Władze Litwy twierdzą, że jest to „atak hybrydowy”. PAP

USA i Ukraina: Mamy plan, zaktualizowany i udoskonalony

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

We wspólnym oświadczeniu USA i Ukraina podsumowały niedzielne rozmowy w Genewie. Ich efektem jest „zaktualizowany i udoskonalony plan pokojowy”. Obie strony zadeklarowały kontynuację prac.

Według komunikatu Białego Domu rozmowy były szczere, szczegółowe, „prowadzone w duchu partnerstwa i wspólnego celu” i doprowadziły do zmian w planie, choć nie podano, o jakie zmiany chodzi.

„Przedstawiciele Ukrainy oświadczyli, że na podstawie przedstawionych dzisiaj poprawek i wyjaśnień uważają, iż obecny projekt odzwierciedla ich interesy narodowe i zapewnia wiarygodne oraz wykonalne mechanizmy ochrony bezpieczeństwa Ukrainy zarówno w perspektywie krótkoterminowej, jak i długoterminowej” - napisano.

Amerykańska delegacja zapewniła też, że „suwerenność, bezpieczeństwo i przyszły dobrobyt Ukrainy pozostaną centralnym elementem trwającego procesu dyplomatycznego”.

„Obie strony z zadowoleniem przyjęły stały postęp i zgodziły się na kontynuowanie konsultacji w miarę zbliżania się porozumień do ostatecznego doprecyzowania” - czytamy w oświadczeniu.



O wielkich postępach poczynionych podczas rozmów w Genewie mówił przewodniczący amerykańskiej delegacji, sekretarz stanu USA Marco Rubio

Owoce spotkania było wspólne oświadczenie obu delegacji, w którym również podkreślono postęp w negocjacjach, opracowanie „zaktualizowanego i udoskonalonego planu pokojowego” oraz to, że ostateczne porozumienie musi „w pełni podtrzymać suwerenność Ukrainy i zapewnić trwały i sprawiedliwy pokój”.

„Ukraina i Stany Zjednoczone zgodziły się kontynu-

ować intensywne prace nad wspólnymi propozycjami w nadchodzących dniach. Pozostaną również w bliskim kontakcie

Owoce spotkania było wspólne oświadczenie obu delegacji, w którym również podkreślono postęp w negocjacjach

ze swoimi europejskimi partnerami w miarę postępu prac” - oświadczyły delegacje. Zaznaczono przy tym, że ostateczne decyzje podejmą prezydenci obu krajów.

O wielkich postępach poczynionych podczas rozmów w Genewie mówił w niedzielę podczas konferencji prasowej przewodniczący amerykańskiej delegacji, sekretarz stanu USA Marco Rubio. Stwierdził jednak, że nie wszystkie kwestie zostały jeszcze dopracowane, lecz zapewnił, że pozostałe sprawy „nie są nie do pokonania”. Rubio zdawał się też odchodzić od wcześniej wyznaczonej Ukrainie czwartkowej daty, do której Kijów miał zaakceptować plan.

Obok sekretarza stanu Marco Rubio w skład amerykańskiej delegacji wchodził: specjalny wysłannik ds. misji pokojowych Steve Witkoff, zięć prezydenta Trumpa Jared Kushner oraz sekretarz ds. sił lądowych Dan Driscoll.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow przekazał, że Rosja nie otrzymała żadnych oficjalnych informacji na temat wyników rozmów pokojowych dotyczących Ukrainy, które odbyły się w niedzielę w Genewie.

- Poczekamy. Najwyraźniej dialog trwa i niektóre kontakty będą kontynuowane - powiedział Pieskow cytowany przez państwową agencję TASS. PAP

Egzekucja pięciu ukraińskich jeńców wojennych. Kolejne bestialstwo Rosji

Kazimierz Sikorski
Kijów

Pięciu ukraińskich jeńców wojennych zostało straconych przez rosyjskich żołnierzy - poinformowała ukraińska organizacja kartograficzna i analityczna DeepState.

Nagranie wideo opublikowane przez DeepState pokazuje moment, w którym rosyjskie wojska zastrzeliły pięciu ukraińskich żołnierzy leżących na ziemi.

Badanie rosyjskiej zbrodni dopiero rozpoczęto

Organizacja nadal bada, kiedy i gdzie dokładnie doszło do egzekucji. Nie podała jeszcze miejsca zbrodni wojennej.



Ukraińcy dopiero rozpoczynają śledztwo w sprawie rosyjskiej zbrodni na żołnierzach Kijowa

Siły rosyjskie regularnie dokonują egzekucji na ukraińskich żołnierzach, kontynuując prowadzenie wojny.

Kijów bada już dowody na to, że siły rosyjskie dokonały egzekucji co najmniej 322 ukraińskich jeńców wojennych - po-

informowała Prokuratura Generalna Ukrainy.

Wiele rosyjskich działań to zbrodnie wojenne

Egzekucja jeńców wojennych jest uznana za zbrodnię

wojenną i narusza Konwencję Genewską, które zakazują tortur, przemocy i egzekucji bez sprawiedliwego procesu.

Skala zbrodni wojennych Rosji w Ukrainie jest tak duża, że ich zbadanie zajmie lata.

Z pomocą zagranicznych ekspertów i organizacji Ukraina dokumentuje zbrodnie wojenne popełnione przez żołnierzy Putina w tym kraju. To praca na lata - przewidują eksperci.

Jak donosi DeepState, rosyjscy żołnierze zastrzelili dwóch schwytanych żołnierzy ukraińskich na obrzeżach Zatyssii w obwodzie zaporoskim 15 listopada.

Zabójcy zostali wyeliminowani przez drona FPV 20 minut później - poinformowała w tym samym czasie wspomniana organizacja. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,67

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,80

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 24.11.2025, G. 12:00

FIRMAOTO, CO NAPRAWDĘ DZIEJE SIĘ ZA KULISAMI E-COMMERCE

Black Friday urósł do Black Season

Barbara Wesoła

barbara.wesola@polskappress.pl

W tym roku Black Friday przypada 28 listopada, ale dla branży e-commerce to już dawno przestał być jednodniowy szal zakupów - dziś to początek kilkutygodniowego maratonu promocji.

Okazje rozciągają się na całe tygodnie, a klienci coraz częściej planują zakupy z wyprzedzeniem, porównując ceny i szukając realnych oszczędności zamiast spontanicznych strzałów. Mało kto widzi jednak, że sprzedawcy przygotowują się do tego momentu przez wiele miesięcy - od planowania zatowarowania i logistyki, przez testy serwerów, po kampanie marketingowe. Eksperci pokazują, jak wygląda Black Friday od kulis.

Black Friday to więcej niż jednodniowa wyprzedaż

Black Friday, który w 2025 roku wypada 28 listopada, wyrósł z amerykańskiej tradycji piątku po Święcie Dziękczynienia, ale w polskim e-commerce od dawna nie oznacza już jednego dnia wyprzedaży. Dziś to symbol całego sezonu promocji, od pierwszych akcji w ramach Black Week, przez weekend wyprzedaży, po Cyber Monday (1 grudnia), a potem nawet grudniową dogrywkę świątecznych promocji.

Coraz więcej sieci handlowych rozciąga ofertę na wiele tygodni, a niektóre zaczynają komunikację już w październiku. Dla sklepów internetowych to nie tylko chwyty marketingowy, ale realny sposób na rozłożenie ruchu w czasie i zmniejszenie ryzyka zatorów logistycznych w jednym, rekordowym dniu. W praktyce zakupowy szal Black Friday kończy się dopiero wraz z ostatnimi przedświątecznymi paczkami dostarczonymi do automatów, paczkomatów i punktów odbioru.

- Black Friday pozostaje jednym z najważniejszych momentów w kalendarzu e-commerce, choć jego formuła ewoluuje. Klienci stają się coraz bardziej strategiczni - aż 61% Polaków deklaruje, że czeka na promocje, a 58% planuje zakupy podczas

Black Week - wynika z badania Danae dla Allegro. Co drugi konsument porównuje ceny w różnych sklepach, a niemal połowa korzysta z kuponów i kodów rabatowych. W odpowiedzi na te oczekiwania Allegro wydłuża akcję do Black Weeks, która trwa od 3 listopada do 1 grudnia - wyjaśnia Strefie Biznesu Paulina Ewertowska, senior campaign specialist w Allegro.

Klient jest świadomy, ale wciąż łapie „zakupowy flow”

Dzisiejszy klient wchodzi w sezon Black Weeks dużo lepiej przygotowany niż kilka lat temu. Ma w głowie budżet, w internecie porównywarke cen, a na liście konkretne produkty, na które „poluje”.

- Polscy konsumenci kupują coraz bardziej świadomie: porównują ceny, czekają na realną wartość i korzystają z platform takich jak AliExpress, aby lepiej wykorzystać swój budżet. Dlatego nie traktujemy Black Friday jako jednego dnia. Nasz Festiwal Zakupów 11.11 rozpoczyna się na początku listopada i trwa aż do grudnia, oferując starannie dobrane promocje i zniżki. W tym roku uruchamiamy także Brand+ - przeszerzeń dla markowych produktów w przystępnych cenach, wspieraną naszym narzędziem „Best Price Guarantee”. Polscy kupujący deklarują już oszczędności na poziomie 26-50% rok do roku dzięki AliExpress. Nie przegłądają już ofert przypadkowo - planują - komentuje Radosław Kaczmarek, business development team manager w AliExpress.

Kaczmarek zauważa, że „Black Friday pozostaje kluczowym momentem dla handlu, ale jego dynamika się zmienia”. - Odpowiadamy na to przejrzystością cen, szerokim wyborem i wydłużonymi promocjami, zmieniając e-commerce z wyścigu po okazje w bardziej przemyślany sposób osiągania realnych oszczędności - dodaje.

Black Friday w e-commerce zaczyna się latem

Dla takich firm jak Komputronik Black Friday to tylko widoczny finał przygotowań trwających od miesięcy.



FOT. REMIGIUSZ BIAŁY/POLSKA PRESS

Firmy planują Black Week miesiącami, by bezpiecznie udźwignąć zakupowy szczyt

- Czwartą kwartał roku to tradycyjnie okres największego ruchu w handlu. Dla branży elektroniki użytkowej - laptopów, komputerów, smartfonów czy akcesoriów - to czas, gdy sprzedaż potrafi wzrosnąć kilkukrotnie. To moment, w którym spotykają się dwa zjawiska: realna potrzeba zakupów (święta, prezenty, wymiana sprzętu przed końcem roku) oraz największa aktywność promocyjna sklepów i producentów - mówi Robert Romanowski, dyrektor operacyjny sieci sprzedaży w Komputronik.

Podkreśla, że to przekłada się na intensywną pracę całej organizacji - zwiększanie dostępności produktów, rozwijanie oferty, rozbudowę kanałów sprzedaży online i offline oraz przygotowanie komunikacji promocyjnej tak, by klient „w jednym miejscu znalazł wszystko, czego szuka - w korzystnej cenie i z natychmiastową dostępnością”.

Kulisy tego sezonu to logistyka i planowanie rozpisane są dużo wcześniej.

- Przygotowania do Black Friday zaczynają się wiele miesięcy wcześniej. W praktyce już latem rozpoczynamy proces planowania zatowarowania, analizujemy dostępność modeli, negocjujemy warunki z producentami i ustalamy harmonogramy dostaw. To ogromny wysiłek logistyczny i organizacyjny, który obejmuje wszystkie działy - od zakupów, przez marketing, po IT i obsługę klienta - wyjaśnia Romanowski.

W tym czasie firma zwiększa moce operacyjne centrów logistycznych, wprowadza dodatkowe zmiany w magazynach i rozszerza obsługę w kanałach kontaktu online, tak aby klient niezależnie od formy zakupu miał pewność, że jego zamówienie zostanie zrealizowane szybko i bez komplikacji.

Z dużym wyprzedzeniem pracuje także sektor modowy, chociaż - jak wyjaśnia marka LPP - nie są to jedyne okresy o wysokiej sprzedaży.

- Black Friday i Cyber Monday to kluczowe momenty sezonu sprzedażowego dla marek LPP, szczególnie w kanale online, gdzie obserwujemy najwyższą intensywność ruchu oraz bardzo dynamiczne decyzje zakupowe. Nie są to jednak jedyne okresy o wysokiej sprzedaży. Silne wyniki generują także inne etapy sezonu, takie jak start wiosennych nowości, okres Back to School czy czas przedświąteczny, który w sklepach stacjonarnych pozostaje najbardziej intensywnym okresem zakupowym. Black Week wyróżnia się jednak skalą ruchu oraz tym, jak świadomie klienci przygotowują się do zakupów - komentuje Michał Laskowski, dyrektor e-commerce marki Sinsay, LPP.

Już latem rozpoczynają się analizy dotyczące potrzeb na intensywny czas wyprzedaży pod koniec roku.

- Do Black Week przygotowujemy się z dużym wyprzedzeniem. Pierwszą przymiarek do planów i potrzeb operacyjnych robimy już w sierpniu, ana-

lizując stan zatowarowania, pojemność magazynów oraz gotowość systemów. Intensywniejsze i regularne działania rozpoczynają się od drugiej połowy września - wtedy dopinamy kluczowe procesy, przygotowujemy scenariusze obciążeniowe i koordynujemy działania między zespołami e-commerce, retailu, logistyki i obsługi klienta. Równolegle dział marketingu finalizuje kreacje, media i harmonogram komunikacji, aby wejść w Black Week z pełną gotowością - opisuje Laskowski z LPP.

Dla klientów widać te działania dopiero w listopadzie na stronach i w aplikacji, ale w praktyce to efekt kilku miesięcy pracy nad tym, żeby systemy wytrzymały ruch, magazyny dały radę z wysyłką, a kampanie „odpaliły” dokładnie wtedy, kiedy trzeba.

Listopad to logistyczny test

Black Week i świąteczny szczyt to też rekordowe obciążenie magazynów, kurierów i systemów IT - szczególnie w sprzedaży transgranicznej. Dane z 2024 roku pokazują, że w weekend Black Friday/Cyber Monday sprzedaż cross-border w Europie wzrosła o 19 proc. rok do roku, a ponad 70 proc. europejskich klientów zrobiło zakupy w zagranicznych e-sklepach.

W regionie Europy Środkowo-Wschodniej wartość transakcji transgranicznych ma rosnąć o 15 proc., do 24 mld euro, co dla polskich sklepów oznacza konkretną szansę, ale i konieczność dopięcia logistyki na ostatni guzik - od cut-offów „zamów do...”, żeby zdążyć przed świętami” - po sprawne zwroty i dostawy do automatów paczkowych.

- Ostatnie tygodnie roku to czas rekordowych wolumenów w logistyce e-commerce. Dane Packeta Poland pokazują, że w 2024 roku liczba przesyłek wysyłanych z Polski wzrosła znacząco w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej. W porównaniu z okresem wrześień-grudzień 2023 liczba paczek do Czech wzrosła o 29,5%, do Słowacji o 297%, a na Węgry o 108%. Największe skoki wolumenów przypadły na listopad i grudzień, co potwierdza, że Black Friday i okres świąteczny

pozostają kluczowym momentem dla sprzedaży transgranicznej. To pokazuje, że polski e-commerce silnie uczestniczy w regionalnym obiegu zakupów, a klienci z Czech, Słowacji i Węgier coraz częściej wybierają polskie sklepy online - mówi Szymon Niewęglowski, sales director w Packeta Poland.

Dla sprzedawców oznacza to, że samo przygotowanie promocji nie wystarczy - trzeba jeszcze zadbać o to, by paczka dotarła na czas, w przewidywalny sposób i bez „niespodzianek” po drodze.

W branży kurierskiej przygotowania trwają rok

Black Friday, który jest też początkiem sezonu przedświątecznego w sprzedaży to wyzwanie nie tylko dla sklepów i platform sprzedażowych, ale także dla branży kurierskiej. Zapytaliśmy InPost o to, jak wyglądają ich przygotowania.

- Widzimy już wzmożony ruch przed Black Friday i wraz początkiem sezonu świątecznego. To dla nas kluczowy moment operacyjny, do którego przygotowujemy się przez cały rok, inwestując w infrastrukturę, technologie oraz rozwój sieci maszyn Paczkomat® - wyjaśnia nam Wojciech Kądziołka z InPost.

Firma zwiększa zatrudnienie, a także zmienia komunikację marketingową, aby zachęcić klientów do szybkiego odbierania przesyłek.

- W okresie szczytu paczkowego uruchamiamy dodatkowe zasoby - zwiększamy zatrudnienie sezonowe, wzmacniamy zespoły operacyjne i intensyfikujemy pracę naszych sortowni oraz transportu. Równolegle prowadzimy działania komunikacyjne zachęcające naszych klientów do możliwie szybkiego odbierania przesyłek oraz nieodkładanie zakupów i prezentów świątecznych na ostatnią chwilę. Jest to szczególnie ważne, ponieważ w tym okresie zapotrzebowanie na maszyny Paczkomat® osiąga rekordowe poziomy. Choć chciałbym zapewnić, że także te zakupy zrobione w ostatnich dniach przed świętami będą dostarczone na czas, jak co roku - dodaje. ©©

Kolej w Polsce stała się celem numer jeden. Przeciwnik jest nieuchwytny i potężny

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Brakuje pełnych statystyk, ale na kolei dochodzi do różnego rodzaju cyberataków, co potwierdzają zarówno dane Ministerstwa Cyfryzacji, jak i informacje przekazane bezpośrednio przez pracowników.

Jak wskazuje dr inż. Wojciech Gamon, członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego, wiele systemów kolejowych jest starych i nie było projektowanych z myślą o bezpieczeństwie cyfrowym. Jednocześnie spółki podejmują działania chroniące przed cyberatakami i nie są to jedynie zabezpieczenia informatyczne.

Zwiększone zainteresowanie grup APT

Ministerstwo Cyfryzacji zapytane o skalę cyberataków na kolei poinformowało, że „w tym roku zaobserwowano kilkanaście ukierunkowanych ataków DDoS na spółki z sektora transportowego, w tym kolejowego”. DDos to atak na system komputerowy lub usługę sieciową, który uniemożliwia ich działanie. Odbyna się to przez zajęcie wszystkich wolnych zasobów. Atak tego rodzaju przeprowadzany jest równocześnie z wielu komputerów.

Jak wskazało MC, „dodatkowe zagrożenie dla sektora i jego pracowników niosą ataki phishingowe, w tym zwłaszcza próby wyłudzenia danych, ale także dystrybucji złośliwego oprogramowania w wewnętrznych systemach”.

Jeśli chodzi o podsumowanie incydentów za 2025 rok, pełne i dokładniejsze dane będą dostępne po opublikowaniu rocznych raportów, co nastąpi w kolejnym roku – przekazała „Strefie Biznesu” Monika Gembicka z Biura Komunikacji Ministerstwa Cyfryzacji.

Przyjrzyjmy się zatem, jak to wyglądało wcześniej. Jak wynika z danych CSIRT GOV, w 2024 roku ataki na łańcuchach dostaw stanowiły istotne, stale utrzymujące się zagrożenie. Sektory transportu, kolejowy, ale i lotniczy, był jednym z głównych celów grup APT.

Według Raportu o stanie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni RP w 2024 r. istotnym obszarem wrogiej aktywności w cyberprzestrzeni RP były zagrożenia związane z działaniami grupy APT28, znanej także jako Fancy Bear – kojarzonej z Głównym Zarządem Wywiadów-

czym Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej – GRU. Zgodnie z raportem dobór celów przez tę grupę motywowany był potrzebami cyber-szpiegowskimi, a obserwowane ataki były ukierunkowane przede wszystkim na administrację rządową oraz sektor energetyczny i transportowy w Polsce – wyjaśnia Monika Gembicka.

Natomiast CSIRT NASK odnotował w 2024 r. łącznie 565 incydentów w sektorze transportu, co stanowiło 0,5 proc. wszystkich obsługiwanych incydentów. Dla porównania: w 2023 r. były to w sumie 492 incydenty, które odpowiadały 0,61 proc. wszystkich obsługiwanych incydentów.

Przy czym, jak wskazuje Oktawian Góral z Zespołu Public Relations i Komunikacji Zewnętrznej NASK, incydenty w sektorze kolejnictwa są zbliżone do tego, co widzimy generalnie w polskich firmach.

– Mam tu na myśli phishing i oszustwa. Notowaliśmy także krótkie awarie systemów biletowych czy wystawionych do internetu systemów monitoringu pociągów, natomiast, co warto podkreślić, nie było to nic, co powodowałoby istotne zakłócenia w ruchu pociągów. Jednocześnie należy zauważyć zwiększone zainteresowanie grup APT polską koleją w związku z wojną w Ukrainie – podkreśla Oktawian Góral.

Nie bez znaczenia jest również to, że w ostatnich latach w całej Europie rośnie liczba cyberataków wymierzonych w sektor kolejowy. Dane Agencji Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA) pokazują, że około 20 procent incydentów w transporcie dotyczy kolei. Do tego nasilają się próby blokowania systemów i wyłudzenia danych.

– W Polsce brak pełnych statystyk, ale odnotowano pojedyncze przypadki zakłóceń łączności i ingerencji w systemy techniczne, co pokazuje, że zagrożenie jest realne także na naszym rynku – mówi dr inż. Wojciech Gamon, członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego.

Największym wyzwaniem pozostaje rosnąca złożoność zagrożeń i ich ilość

O skalę cyberataków zapytaliśmy również bezpośrednio pracowników kolejowych.

– Na przestrzeni lat spółka odnotowuje różnego rodzaju cyberataki. Ochrona przed nimi obejmuje m.in. zastosowanie oprogramowania zabezpieczają-



Dr inż. Wojciech Gamon przekonuje, że z perspektywy kolei największym wyzwaniem są dziś próby zakłócania kluczowych systemów informatycznych

cego, takiego jak systemy monitorujące, antywirusowe, zaawansowane zabezpieczenia Microsoft, zapory sieciowe, zarządzanie podatnościami czy regularne aktualizowanie oprogramowania, stosowanie silnych, unikalnych haseł oraz uwierzytelniania dwuskładnikowego. Odnotowywane były różnego rodzaju ataki typu ransomware, malware, phishing i DoS/DDoS – informuje Maciej Dutkiewicz, rzecznik prasowy PKP Intercity.

Jak przyznaje, głównym wyzwaniem w zakresie cyberbezpieczeństwa jest dostosowanie się do dynamicznie zmieniających się zagrożeń i zaawansowanych technik cyberataków, prowadzonych także przez organizacje powiązane z państwami.

– Spółka wykorzystuje szeroki wachlarz zabezpieczeń systemów odpowiedzialnych za zarządzanie ruchem pociągów oraz działań operacyjnych, w tym systemów handlowych. Prowadzimy programy szkoleniowe, skierowane zarówno do nowo przyjmowanych pracowników, jak i tych zatrudnionych, w szerokim zakresie bezpieczeństwa, w tym uwzględniające cyberbezpieczeństwo. Wykorzystując wewnętrzne narzędzia, pracownicy są informowani na bieżąco o zagrożeniach, zaleceniach i rekomendacjach dotyczących cyberbezpieczeństwa – tłumaczy Maciej Dutkiewicz.

Z kolei na pytanie czy w 2023, 2024 oraz 2025 roku pojawiały się cyberataki, Koleje Małopolskie odpowiedziały: „Tak, odnotowaliśmy ataki w obszarze posiadanej infrastruktury IT organizacji. Zdarzenia zostały zabezpieczone”.

– Spółka Koleje Małopolskie stosuje zabezpieczenia infrastruktury IT oraz zaawansowane systemy monitorujące, które zbierają i analizują w czasie rzeczywistym logi oraz zdarzenia z całej infrastruktury. Regularnie uczestniczymy w szkoleniach z zakresu cyberbezpieczeństwa. Szczególnie sku-

piamy się na szkoleniach i konferencjach organizowanych przez branżę transportową. Natomiast dla pracowników prowadzimy platformę e-learningową oraz cyklicznie organizujemy planowane scenariusze ataków – przekazał Departament Promocji i PR Kolei Małopolskich.

Natomiast zespół prasowy Polregio podał, że spółka w latach 2023-2025 nie odnotowała cyberataków zagrażających infrastrukturze informatycznej.

– Sporadycznie dochodziło do przypadków wzmożonego ruchu sieciowego, jednak dzięki obowiązującym w spółce zabezpieczeniom nie wpłynęły one na ciągłość działania naszych systemów – zaznacza jednak Polregio.

Przewoźnik wskazał jednocześnie, że w ostatnich latach zrealizował wiele inwestycji, które zwiększyły jego bezpieczeństwo pod kątem informatycznym.

– Zamierzamy nadal rozwijać się w tym obszarze oraz kontynuować programy szkoleniowe dla pracowników. Chcemy również zacieśniać współpracę z innymi spółkami kolejowymi oraz podtrzymywać proces wymiany wiedzy z ekspertami i wiodącymi firmami – zapewnia zespół prasowy Polregio.

Koleje Mazowieckie również podają, że nie wystąpiły istotne incydenty w zakresie bezpieczeństwa informacji oraz przerwy w działaniu systemów teleinformatycznych. Natomiast „w związku ze wzrostem ilości prób cyberataków zostały wdrożone lub zaktualizowane zabezpieczenia obejmujące w swoim zakresie: uwierzytelnianie wieloskładnikowe (MFA), zapory sieciowe nowej generacji, systemy IPS/IDS, kontrolę dostępu na zasadzie minimalnych uprawnień czy kontrolę dostępu (ACL, RBAC)”.

– Podjęliśmy również tożsame działania w odniesieniu do segmentacji sieci, szyfrowania transmisji danych (SSL/TLS,

VPN), ochrony antywirusowej, monitoringu infrastruktury teleinformatycznej, backupów, aktualizacji systemów oraz systemów do monitoringu i analizy zdarzeń (SIEM/SOAR) – wyjaśnia Mateusz Kamola z Biura Rzecznika Prasowego Kolei Mazowieckich.

Jak ocenia, największym wyzwaniem pozostają rosnąca złożoność zagrożeń i ich ilość, ciągłe zmiany metod ataków opartych o sztuczną inteligencję oraz podatność pracowników na socjotechnikę.

– Regularnie realizowane są szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa skierowane zarówno do pracowników, jak i kadry zarządzającej. Dodatkowo prowadzone są cykliczne kampanie informacyjne mające na celu podnoszenie świadomości użytkowników w obszarze bezpieczeństwa informacji. Nasza spółka współpracuje z zewnętrznymi ekspertami oraz wyspecjalizowanymi firmami w zakresie audytów bezpieczeństwa oraz testów penetracyjnych – wylicza Mateusz Kamola.

A jak to wygląda w przypadku PKP SKM w Trójmieście? Ze względu na bezpieczeństwo spółka nie ujawnia szczegółowych informacji dotyczących charakteru cyberataków, zastosowanych zabezpieczeń ani procedur reagowania.

– Takie dane mogłyby zostać wykorzystane przez grupy zajmujące się tego typu działalnością – podkreśla Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

– Możemy natomiast potwierdzić, że spółka odnotowuje zdarzenia o charakterze cybernetycznym, a zwiększoną aktywność w tym obszarze obserwujemy od wybuchu wojny w Ukrainie – dodaje.

Jak zapewnia, wszystkie wykryte zdarzenia są analizowane i obsługiwane zgodnie z obowiązującymi procedurami bezpieczeństwa.

– Do tej pory nie miały one wpływu na ciągłość funkcjonowania spółki ani bezpieczeństwo pasażerów – zaznacza Marcin Józefowicz.

Podkreśla przy tym, że przewoźnik cały czas wzmocnia zabezpieczenia zarówno poprzez rozwój narzędzi technologicznych, jak i regularne szkolenia kadry pracowniczej.

– Szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa prowadzone są co roku. Obejmują zarówno pracowników działów IT, jak i kadrę administracyjną, ze szczególnym uwzględnieniem osób nowo zatrudnionych

– podsumowuje rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

„W ostatnich latach obserwujemy coraz częstsze próby wykorzystania tzw. ludzkiego czynnika”

Dr inż. Wojciech Gamon przekonuje, że z perspektywy kolei największym wyzwaniem są dziś próby zakłócania systemów informatycznych, które wspierają codzienne funkcjonowanie infrastruktury i przewo-

zów. – To mogą być ataki polegające na blokowaniu dostępu do danych lub systemów, próby kradzieży informacji o pasażerach czy harmonogramach, a także działania mające na celu przeciążenie sieci i unieruchomienie usług. Osobną kategorią są zagrożenia dotyczące systemów technicznych, takich jak sterowanie ruchem czy urządzenia przytorowe. W ostatnich latach obserwujemy też coraz częstsze próby wykorzystania tzw. ludzkiego czynnika – np. fałszywe wiadomości e-mail, które mają nakłonić pracownika do kliknięcia w podejrzany link. Dlatego oprócz technologii ważne jest też szkolenie i świadomość personelu – precyzuje członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego.

W jego ocenie największym wyzwaniem jest to, że wiele systemów kolejowych jest starych i nie było projektowanych z myślą o bezpieczeństwie cyfrowym, więc ich modernizacja i aktualizacje są trudne. Dodatkowo różne zespoły – IT i techniczne – mają czasem różne priorytety, a brak wyspecjalizowanego personelu i skomplikowany łańcuch dostaw utrudniają szybkie reagowanie na zagrożenia. Dlatego, jak podkreśla ekspert, ważne są odpowiednie finansowanie zabezpieczeń i stała współpraca z instytucjami państwowymi oraz innymi operatorami, aby skutecznie chronić ruch kolejowy przed cyberatakami.

– Operatorzy kolejowi w Polsce mają przygotowane plany reagowania na incydenty, które obejmują szybkie odcięcie zagrożonych systemów, przełączenie krytycznych funkcji sterowania ruchem na tryby manualne oraz powiadomienie odpowiednich służb. Obowiązek posiadania takich procedur wynika m.in. z dyrektywy unijnej NIS-2 oraz krajowych regulacji dotyczących infrastruktury krytycznej – podsumowuje dr inż. Wojciech Gamon.

©©

W Polsce padnie historyczny rekord

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Najwięcej złota na świecie od 2013 roku sprzedano w III kwartale tego roku. Globalne inwestycje w złote sztabki i monety czwarty kwartał z rzędu przekroczyły poziom 300 ton.

Przewiduje się, że do końca 2025 roku w Polsce padnie historyczny rekord sprzedaży złota wśród klientów indywidualnych, który może przekroczyć 20 ton złota. Przyczynia się do tego niepokój, geopolityka i... media.

Niepewność wywołuje ożywienie

W III kwartale tego roku w Europie utrzymało się ożywienie z pierwszej połowy roku, wciąż napędzane niepewnością geopolityczną i makroekonomiczną. Najsilniejszy popyt przypadł na wrzesień i październik, gdy hossą przyciągnęła uwagę mediów, co z kolei uruchomiło ogromny popyt na złoto. Tendencja ta utrzymywała się w kolejnych tygodniach, zwłaszcza po szerokim nagłośnionym przekroczeniu poziomu 4000 dolarów amerykańskich za uncję złota.

Ostatnie kilka miesięcy popytu na złoto był ogromny. W naszych oddziałach ustawiały się kolejki Polaków, którzy kupowali głównie złoto w małych gramaturach. Do końca września tego roku sprzedaliśmy prawie 2,1 tony produktów z tego kruszcu, co jest jednym z najlepszych wyników w naszej historii. Szacujemy, że w Polsce może paść historyczny rekord i sprzedaż do klientów indywidualnych przekroczy 20 ton w całym 2025 roku - komentuje Jarosław Żołędowski, prezes Mennicy Skarbowej.

W czasach niepewności szukamy bezpiecznych instrumentów

Zainteresowanie złotem osiąga poziomy nienotowane od lat, a jego cena przekracza kolejne historyczne rekordy.

Wynika to z faktu, że ceny złota nie tylko osiągnęły swoje dotychczasowe maksima, ale wręcz przekroczyły wszystkie wcześniejsze historyczne rekordy. Każdy kolejny wzrost wartości kruszcu powoduje jeszcze większe zainteresowanie zarówno ze strony inwestorów indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Ludzie traktują złoto jako bezpieczny instrument zabezpieczający ich kapitał w czasach niepewności, a im wyższe jego ceny, tym bardziej utwierdzają się w przekonaniu, że warto w nie inwestować - wyjaśnia Paweł Mazurek, prezes Mennicy Mazovia.

Paradoksalnie, wzrost popytu w Polsce następuje mimo rekordowych cen - złoto przekroczyło poziom 4000 USD za uncję.

Jednak w tym przypadku rozumiem ten trend: w momentach niepewności kapitał płynie do bezpiecznej przystani, jakim jest właśnie ten kruszec. Wydarzenia w Polsce, eskalacja konfliktów w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie napędzają popyt na złoto i windują jego cenę. Coraz więcej Polaków decyduje się na lokowanie oszczędności w fizycznym kruszcu, uznawanym od lat za najpewniejsze zabezpieczenie kapitału w czasach kryzysu - dodaje Jarosław Żołędowski.

Co sprawia, że złoto ponownie stało się jednym z najchętniej wybieranych aktywów w czasie globalnych zawirowań?

Złoto od lat pełni funkcję tzw. bezpiecznej przystani - aktywa, do którego inwestorzy uciekają w obliczu kryzysów, recesji czy napięć geopolitycznych. Konflikt ekonomiczny między dwoma największymi światowymi gospodarkami wpływa na destabilizację rynków. Sankcje, ograniczenia eksportowe, wojna technologiczna i przepychanki polityczne sprawiają, że inwestorzy poszukują form przechowywania kapitału niezależnych od politycznych tarć. Złoto idealnie spełnia tę rolę: jest globalne, odporne na dewaluację i stanowi uniwersalny nośnik wartości.

Wzrost popytu na złoto jest konsekwencją wielu nakładających się na siebie czynników. Najważniejsze z nich mają charakter makroekonomiczny i są powiązane z ogólną kondycją globalnej gospodarki. Intensyfikujący się konflikt gospodarczy między Stanami Zjednoczonymi a Chinami także wpływa destabilizując na rynki finansowe i globalne łańcuchy dostaw. Napięcia te powodują spadki zaufania do tradycyjnych aktywów finansowych i walut. Inwestorzy, widząc rosnące ryzyko poważnych konsekwencji ekonomicznych, chętniej przenoszą swoje środki do złota, które od wieków cieszy się reputacją aktywa odpornego na kryzysy i geopolityczne zawirowania - wylicza Paweł Mazurek.

Cały świat jest niepewny

Gospodarcza sytuacja całego świata uznawana jest za niepewną. Na tę opinię wpływają głównie: wysoka inflacja lub jej gwałtowne spadki, globalne zmiany w polityce stóp procentowych oraz ryzyko recesji.

Niektórzy analitycy przewidują, że w przyszłym roku cena złota może przekroczyć 5000



Może paść historyczny rekord i sprzedaż złota przekroczy 20 ton w całym 2025 roku

USD za uncję. To uzasadnione prognozy szczególnie w obliczu eskalacji wojny w Ukrainie, ale także utrzymującej się niepewności co do rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie. Analizując historię w takich niepewnych czasach, złoto zawsze dobrze się sprzedawało, bo inwestorzy traktują je jako bezpieczne aktywo. Dziś podobną rolę zaczynają pełnić metale ziem rzadkich, które są wykorzystywane między innymi w sektorach obronnych, energetycznym czy nowych technologii. Surowce, o które obecnie rywalizują największe mocarstwa, będzie mógł niedługo kupić każdy Polak - mówi Jarosław Żołędowski.

Ekspert podkreśla także szczególną rolę, jaką w ocenie stanu światowej gospodarki odgrywają amerykańskie obligacje. Ich spadające oprocentowanie skłania inwestorów do przenoszenia kapitału w stronę fizycznego złota.

Aktywność banków centralnych wpływa na popyt i wycenę

Największe zapotrzebowanie na złoto wynika z dużych zakupów dokonywanych przez banki centralne.

Jednym z kluczowych czynników wpływających na obecną sytuację na rynku złota jest agresywna polityka zakupowa banków centralnych z całego świata. Te instytucje, odpowiadające za stabilność finansową swoich państw, wykorzystują złoto jako fundament bezpieczeństwa ekonomicznego. W obliczu rosnących napięć geopolitycznych, niepewności gospodarczej, zmian kursów walut i spadku wiary w tradycyjne instrumenty finansowe banki centralne zwiększają swoje rezerwy, kupując złoto w dużych wolumenach. To właśnie te masowe zakupy stanowią obecnie największą część globalnego popytu, wpływając zarówno na ceny, jak

i na dostępność kruszcu dla innych uczestników rynku - podkreśla Paweł Mazurek.

Dlaczego banki kupują tak dużo złota?

Powodów jest kilka. Pierwszy to zabezpieczenie rezerw walutowych - złoto wzmacnia stabilność systemu finansowego państw, szczególnie w okresach destabilizacji geopolitycznej. Część krajów (np. Chiny, Rosja, Turcja) kupuje złoto, by zmniejszyć zależność swoich rezerw od waluty amerykańskiej. Złoto jest także środkiem ochrony przed inflacją i utratą wartości aktywów papierowych.

Niestabilność rynków, rosnące napięcia militarne, a także ryzyko eskalacji konfliktu w Ukrainie skłaniają państwa do wzmacniania swoich rezerw w aktywa odporne na zawirowania polityczne i finansowe. W takich warunkach złoto staje się kluczowym narzędziem zabezpieczającym - niezależnym od decyzji politycznych, systemów bankowych i międzynarodowych sankcji. Zarówno państwa bezpośrednio zaangażowane w konflikty, jak i te jedynie obserwujące się ich skutków postrzegają złoto jako gwarancję stabilności w czasie potencjalnych kryzysów - podkreśla Paweł Mazurek.

Zakupy banków centralnych wywołują efekt domina, ponieważ są realizowane w ogromnych wolumenach i wpływają na ceny hurtowe. Siłą rzeczy ograniczają dostępność złota dla rynku detalicznego. Skłaniają także inwestorów indywidualnych do podobnego działania. W efekcie wzrost popytu instytucjonalnego prowadzi do dynamicznego wzrostu popytu globalnego.

Incydenty dywersyjne nie pozostają bez echa

Obok czynników ekonomicznych bardzo istotną rolę odgry-

wają wspomniane wcześniej czynniki geopolityczne i militarne.

Incydenty militarne, takie jak wtargnięcie niezidentyfikowanych obiektów - później zidentyfikowanych jako rosyjskie drony - na terytorium Polski wywołują natychmiastową reakcję rynku. Tego typu wydarzenia, choć jednostkowe, zwiększają poczucie zagrożenia wśród obywateli i inwestorów. W naturalny sposób prowadzi to do poszukiwania bezpiecznych form lokowania kapitału. Złoto staje się wtedy pierwszym wyborem, ponieważ jest aktywnym i niezależnym od sytuacji politycznej i bankowej. Każde takie zdarzenie powoduje wzrost liczby klientów kupujących kruszec zarówno w postaci sztabek, jak i monet bulionowych - zauważa Paweł Mazurek.

Po ostatnim ataku rosyjskich dronów na Polskę gwałtownie wzrosło zainteresowanie zakupem złota - potwierdza Jarosław Żołędowski.

Incydenty, takie jak ostatnie dotyczące infrastruktury kolejowej, potęgują atmosferę niepokoju społecznego.

Dla wielu osób jest to sygnał, że ryzyko destabilizacji jest większe niż mogłoby się wydawać. W takich warunkach inwestorzy chcą mieć pewność, że część ich majątku jest ulokowana w formie, która nie straci na wartości nawet w sytuacji kryzysu państwowego. Złoto, jako fizyczny, namacalny i globalnie uznawany środek przechowywania wartości staje się wówczas kluczowym elementem strategii ochrony majątku - dodaje Paweł Mazurek.

Inwestorzy czekają na dalsze wzrosty cen

Ekspert opisując złoto jako „fundament zabezpieczenia” i „polisę ubezpieczeniową” w czasie kryzysów, co wyjaśnia utrzymujące się trendy. Inwestorzy traktują złoto jako długoterminową polisę i oczekują dalszego wzrostu jego wartości.

Przy wyższej wycenie złota Polacy także chętnie sprzedają inne produkty inwestycyjne, które wcześniej nabyli. Chciałbym jednak uczulić potencjalnych klientów przed traktowaniem złota jako krótkoterminowej inwestycji. To nie jest instrument do spekulacji. Złoto należy analizować co najmniej w perspektywie kilkuletniej. To aktywo, które przenosi wartość pieniądza w czasie. Prosty przykład: 100 lat temu za kilogram złota lub 1000 dolarów można było kupić w USA niewielką farmę. Teraz za podobną ilość tego kruszcu nadal możemy nabyć farmę, ale taka ilość gotówki nie starczy nawet na sfinansowanie budowy ogrodzenia - wyjaśnia Jarosław Żołędowski.

Cenne, bo rzadkie i trwałe

Cała ilość złota, jaką ludzkość wydobyla od początku cywilizacji, to około 200 tysięcy ton. Gdyby stopić ją w jedną bryłę, powstałby sześcian o boku zaledwie 22 metrów - wielkości średniego budynku. Pozornie niewiele, ale jego wartość szacuje się dziś na około 23 biliony dolarów. W dodatku jego światowe zasoby są mocno ograniczone.

Oprócz rzadkości, kruszec wyróżniają niezwykle właściwości fizyczne i chemiczne. Nie koroduje, nie ulega utlenianiu, nie reaguje z większością kwasów, pozostając trwały przez setki lat. Jest też jednym z najlepszych przewodników ciepła i elektryczności, dlatego znajduje szerokie zastosowanie w elektronice i przemyśle. Co ważne, złoto jest niemal niemożliwe do podrobienia - unikalna gęstość i ciężar skutecznie chronią je przed fałszerstwami.

Złoto nie znika - krąży w gospodarce od tysiącleci

Przebiegiem historii do innych aktywów złoto jest praktycznie wieczne. „Żyje” w biżuterii, urządzeniach elektronicznych, elementach przemysłowych, inwestycyjnych sztabkach czy monetach. To kruszec, który wciąż znajduje się w obiegu niezależnie od formy i epoki. Jego siłą jest także płynność: można je sprzedać w niemal każdym zakątku świata. Niewiele aktywów oferuje tak powszechną i ponadczasową wymienialność. Jedną z podstawowych zalet inwestowania w złoto jest zdolność zachowywania siły nabywczej w czasie. Przykład sprzed stu lat mówi sam za siebie: za 20 uncji złota można było kupić samochód klasy średniej - i dziś również taka ilość kruszcu pozwala na zakup auta o podobnej wartości. Tego samego nie można powiedzieć o walutach - za 400 dolarów, które sto lat temu reprezentowały równowartość 20 uncji złota, obecnie nie kupimy prawie nic.

Złoto to inwestycja długoterminowa

Ekspert podkreśla, że złoto to przede wszystkim forma ochrony kapitału, a nie szybki sposób na zysk. Choć zdarzają się okresy dynamicznych wzrostów (nawet ponad 30% w ciągu roku), sednem jest długoterminowe przechowywanie wartości. Na złocie rzadko traci się w perspektywie kilku czy kilkunastu lat, pod warunkiem że nie kupuje się kruszcu z zamiarem jego szybkiej odsprzedaży.

©©

Bardzo lubię rozmowy z moją mamą. Uwielbiam z nią planować, jak będzie wyglądał jej pogrzeb

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Anna Kaczmars



Z ŻYCIA GWIAZD

Katarzyna Glinka przegrała zakład

Aktorka zaprezentowała na Instagramie zdjęcia z miłego popołudnia spędzonego ze swym menedżerem. Glinka zagrała z nim w grę – i przegrała. Dlatego musiała przefarbować swoje włosy na blond. Efekty zaprezentowała oczywiście w internecie. „Gry z menedżerem bywają niebezpieczne” – podisała fotografię.

Luna wywołała oburzenie

Piosenkarka niedawno wydała singiel „Hush hush” i w ramach promocji zamieściła na TikToku filmik, na którym tańczy przed obrazem z wizerunkiem Jezusa ubrana w sukienkę prezentującą nagie pośladki. Video nagrane w kościele w Secyminie wywołało oburzenie – i natychmiast zniknęło z sieci.

Kinga Rusin musiała zmienić plany

Celebrytka poskarżyła się na Instagramie na swój los. Rusin doznała śródkostnego złamania guzka większego kości ramiennej i naderwania ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego. Przebywa w Hiszpanii, gdzie przechodzi rehabilitację. „Nie tak miało być! Wszystkie plany trafił szlag. Od kilku tygodni miałam być w Brazylii na kolejnej wyprawie, a jestem »tylko« w Hiszpanii. Brzmi groteskowo, ale dla osoby kochającej odkrywać świat taki obrót spraw to duża przykrość” – napisała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Teatr TV: Pradziady TVP Kultura, 20:00

Współczesna inteligentna rodzina kultywuje tradycję wywoływania duchów. Tegoroczny seans komplikuje się, gdy przodkowie okazują się dalecy od ideału, a nieproszeni goście z zaświatów powodują ogromny zamęt i konsternację domowników.

Arktyka

Ale Kino+ HD, 20:10

W środku arktycznej tundry dochodzi do katastrofy. Choć po wielu tygodniach Overgårdowi (Mads Mikkelsen) udaje się przywyknąć do warunków, niespodziewane wydarzenie zmusza go do opuszczenia schronienia, jakim jest rozbity samolot. Wyrusza w podróż, która nie gwarantuje niczego poza przejmującym zimnem...

Respect

TVP 1, 21:05

Film przedstawia życie Arethy Franklin od dzieciństwa, kiedy śpiewała w chórze kościelnym swojego ojca, do czasów rozkwitu międzynarodowej kariery. Prawdziwa historia życiowej drogi królowej soulu. W głównej roli Jennifer Hudson.

Stalker: 12 lat koszmaru CI POLSAT HD, 22:00

Dokument odsłania prawdę o tym, jak naprawdę wygląda życie z prześladowcą. To wstrząsająca, osobista opowieść aktorki i modelki Evy LaRue, która przez lata żyła w nieustannym strachu. Program pokazuje drogę od ofiary do ocalonej, pełną bólu, odwagi i determinacji.

KRZYŻÓWKA NR 181

Poziomo:

- 3) pustulka lub zimorodek,
- 6) efekt odgazowania węgla,
- 11) Greta, filmowa Mata Hari,
- 12) historyjka do śmiechu, żart,
- 13) pszenica lub jęczmień,
- 14) europejska stolica z Fontanną di Trevi,
- 15) prasowa lub masońska,
- 16) pniąca się kostka,
- 17) dawny wojenny statek żaglowy,
- 18) był nim Jurand ze Spychowa,
- 19) ... Borys, wykonawca piosenki „Jaskółka uwięziona”,
- 21) oficjalna uroczystość, bankiet,
- 23) zaliczka na poczet wypłaty,
- 26) rodzaj galerii w kościele,
- 27) druk reklamowy lub propagandowy,
- 30) drapieżny ssak lądowy z Azji,
- 31) pośrednik handlowy na giełdzie,
- 34) kwadratowy w równaniu,
- 38) był nim Jędrzej Śniadecki,
- 39) obrońca w piłkarskiej drużynie,
- 40) rzeka w Afryce Równikowej,
- 41) naszyjnik z drogich kamieni,
- 42) „... i chłopak”, polski serial.

Pionowo:

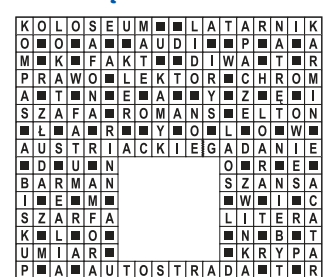
- 1) duży ptak, czapla zielonoskrzydła,
- 2) daje początek strumieniowi,
- 3) krusznica jadalna lub chrobotek,
- 4) przepływa przez Weronę,
- 5) indiański szczerp z książek Karola Maya,



- 6) podstawowa jednostka masy,
- 7) część ogumienia pojazdu,
- 8) afrykański ssak drapieżny,
- 9) dowcipne i trafne powiedzenie,
- 10) jedno z kilku opracowań tego samego tematu,
- 20) warszawska hala widowiskowa,
- 22) miasto wojewódzkie nad Bystrzycą,

- 24) gra podobna do palanta,
- 25) Rafael, hiszpański tenisista,
- 28) symptom choroby, oznaka,
- 29) manekin w zakładzie krawieckim,
- 31) rybna lub ziemniaczana,
- 32) po mieczu lub kądzieli,
- 33) niewielka rola aktorska,
- 35) miejsce realizacji recepty,
- 36) zachęta do działania, bodziec,
- 37) dobry duszek domowy.

ROZWIĄZANIE NR 180



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz życiową równowagę, a drobna inspiracja popchnie Cię ku ważnej decyzji. Horoskop dzienny radzi działać zdecydowanie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zaufaj rytmowi dnia. Horoskop na dziś zapowiada, że niespodziewana rozmowa przyniesie Ci potrzebną pewność siebie i wytchnienie. Baran (21.03 - 19.04) Ciekawość zaprowadzi Cię do szansy, która odmieni codzienną rutynę. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dostarczy Ci to satysfakcji.

Byk (20.04 - 20.05)

Wewnętrzne ciepło pozwoli Ci dziś zbudować harmonię. Horoskop dzienny zapowiada, że gest życzliwości wróci do Ciebie bardzo szybko. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja pewność siebie przyciągnie wsparcie. Horoskop na dziś zapowiada również, że dobre słowo otworzy drogę do nowej szansy. Rak (22.06 - 22.07) Jasność myśli poprowadzi Cię do rozwiązania, które uspokoi napięcia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Zrównoważysz emocje, a drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie bać się ufać własnym wyborom. Panna (23.08 - 22.09) Wyczujesz u kogoś ukryte intencje, ale horoskop na dziś zapowiada, że spokój pozwoli przeobrazić to wyzwanie w solidną naukę. Waga (23.09 - 22.10) Optymizm poprowadzi Cię dziś przed siebie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mała zmiana planów da Ci świeżą radość i siłę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja wytrwałość przyniesie dziś efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że zauważysz postęp, który doda Ci energii i wiary. Strzelec (22.11 - 21.12) Nowe pomysły zakiełkują w Tobie. Horoskop dzienny wróży, że dzieląc się nimi, przyciągniesz inspirujących ludzi. Korzystaj z tego. Koziorożec (22.12 - 19.01) Horoskop dzienny na wtorek wróży, że empatia poprowadzi Cię dziś do spotkań, które rozjaśni Ci uczucia i przyniesie głęboki spokój.

To są najbardziej opłacalne studia w Polsce. Co wybrać?

Agnieszka Kamińska
Rynek pracy

W Polsce są kierunki i uczelnie, po których już w pierwszym roku pracy można liczyć na pensje sięgające 22 tysiące złotych brutto miesięcznie.

Raport Ogólnopolskiego Systemu Monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów Szkół Wyższych ujawnia, które kierunki studiów oraz uczelnie zapewniają najwyższe wynagrodzenia absolwentom w pierwszym roku po ukończeniu nauki.

Na szczycie zestawienia znalazł się niestacjonarny kierunek Executive MBA na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Absolwenci tego programu mogą liczyć na medianę wynagrodzeń sięgającą niemal 22 tys. zł brutto miesięcznie. Wyjaśnijmy, że media dzieli badanych zbior na pół - to znaczy, że połowa analizowanych absolwentów zarabia poniżej 22 tysięcy, a druga połowa powyżej tej kwoty. W 2023 roku kierunek ten ukończyło tylko 36 osób.

Okazuje się, że kierunki informatyczne, mimo zawirowań w branży IT, nadal oferują atrakcyjne wynagrodzenia, z medianą zarobków od 13,6 do 17 tys. zł brutto.

Młodszy programiści rzeczywiście mogą mieć dziś trudniej, nie dlatego, że są słabsi, ale dlatego, że rynek się zmienia. AI potrafi już generować prosty kod, więc firmy czasem wolą zainwestować w doświadczonego developera, który potrafi wychwycić błędy i zoptymalizować kod bez konieczności pisa-

nia go od początku. Ale to nie oznacza, że dla początkujących nie ma miejsca. Osoby z pasją, które „dobrze ogarniają” nowe narzędzia, wciąż są rozchwytywane na rynku pracy - mówi Tomasz Mazurek z Organizacji Pracodawców Usług IT - SoDA, szef działu operacyjnego w firmie informatycznej Goodylabs.

Spokojni o zatrudnienie i dobre pensje mogą być ci, którzy stale się uczą i potrafią dostosowywać się do zmian. Szczególnie cenieni są specjaliści łączący wiedzę techniczną z umiejętnościami miękkimi, którzy między innymi potrafią pracować zespołowo, rozwiązywać problemy i jasno się komunikować.

Drugim ważnym aspektem jest specjalizacja branżowa. Developer w tym momencie to także doradca klienta. Musi wiedzieć, które rozwiązania są bardziej adekwatne, a które mniej. Zagrożone są natomiast stanowiska opierające się wyłącznie na rutynie, ponieważ te najłatwiej zautomatyzować. Kluczowe pytanie brzmi, kto potrafi się uczyć i dostosowywać do nowej rzeczywistości, a kto utknął w starych schematach. Największym zagrożeniem nie są zwolnienia, tylko brak gotowości do zmiany - stwierdził Tomasz Mazurek.

Według Ogólnopolskiego Systemu Monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów Szkół Wyższych, kierunki związane z górnictwem i geologią oraz pielęgniarstwem również zapewniają zarobki przekraczające 14 tys. zł brutto. Ekspertiści wskazują też, że osoby zastanawiające się dziś nad wyborem studiów, po-

NAJWYŻSZE WYNAGRODZENIA

Kierunki po których absolwenci otrzymują najwyższe wynagrodzenia.

21 985,07 zł - Executive Master of Business Administration - Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu - niestacjonarne, II stopnia, 4-semestralne, profil ogólnoakademicki;
20 178,8 zł - Executive Master of Business Administration - Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu - niestacjonarne, II stopnia, 4-semestralne, profil ogólnoakademicki;
14 918,93 zł - Informatyka Stosowana - Politechnika Warszawska - niestacjonarne, wydział elektryczny, II stopnia, 4-semestralne, profil ogólnoakademicki;
14 214,1 zł - Górnictwo i geologia - Politechnika Śląska - niestacjonarne, wydział elektryczny, II stopnia, 4-semestralne, profil ogólnoakademicki;
16 956,6 zł - Informatyka - Politechnika Warszawska - niestacjonarne, wydział geoinżynierii, górnictwa i geologii, I stopnia, 7-semestralne, profil ogólnoakademicki;
14 185,81 zł - Górnictwo i geologia - Politechnika Warszawska - niestacjonarne, wydział geoinżynierii, górnictwa i geologii, II stopnia, 4-semestralne, profil ogólnoakademicki;
14 148,57 zł - Pielęgniarstwo - Warszawska Uczelnia Medyczna im. Tadeusza Koźłuka - niestacjonarne, II stopnia, 4-semestralne, profil praktyczny;
14 097,67 zł - Informatyka - Akademia WIT w Warszawie - niestacjonarne, II stopnia, 4-semestralne, profil praktyczny;
14 025,12 zł - Informatyka - Uniwersytet Warszawski - stacjonarne, wydział matematyki, informatyki i mechaniki, II stopnia, 4-semestralne, profil ogólnoakademicki.

winny zwrócić uwagę na kierunki związane z energetyką i odnawialnymi źródłami energii. Choć prawdą jest też to, że w tym obszarze systemy kształcenia dopiero są budowane. Poszukiwani będą inżynierowie o bardzo zróżnicowanych kompetencjach - od fizyki jądrowej po praktyków z branż technicznych.

Rozwój w tym zakresie wymaga wykształcenia zupełnie nowych specjalistów, a także przekwalifikowania obecnej siły roboczej. Aby dostosować się

do potrzeb rynku atomowego i OZE, potrzebne będą większe wydatki na edukację techniczną, szkolenia zawodowe oraz położenie nacisku na współpracę z uczelniami. Tradycyjne zawody energetyczne zyskują nowe specjalizacje związane z zielonymi technologiami i atomem, pojawiają się też zupełnie nowe profesje. Zarówno sektor OZE, jak i tworzona od podstaw branża jądrowa, już teraz odczuwają rosnące zapotrzebowanie na pracowników - komentuje

Włodzimierz Kucharczuk, project manager w agencji zatrudnienia Smart Solutions HR.

Według szacunków, Polska zatrudnia ponad 212 tysięcy osób w sektorze OZE, a do 2050 roku liczba miejsc pracy może w nim wzrosnąć czterokrotnie. Z kolei sektor atomowy może zwiększyć poziom zatrudnienia od kilkuset do dziesiątek tysięcy pracowników w latach 2030-2040.

Dodajmy, że System Monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów Szkół Wyższych prowadzony jest na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Został zaprojektowany i wykonany przez Ośrodek Przetwarzania Informacji - Państwowy Instytut Badawczy.

Zarobkom absolwentów przyjrzała się też agencja zatrudnienia Personnel Service. Według danych tej firmy, absolwenci po informatyce na Politechnice Warszawskiej zarabiają 16 956,6 zł brutto. Równie wysokie zarobki uzyskują specjaliści po Akademii WIT w Warszawie (14 097,67 zł brutto) oraz Uniwersytecie Warszawskim (14 025,12 zł brutto). Z kolei osoby po informatyce stosowanej na Politechnice Warszawskiej zarabiają 14 918,93 zł brutto, a po informatyce na Uniwersytecie Jagiellońskim - 13 663,15 zł.

Nowoczesne ścieżki, jak Informatyka - Data Science na AGH dają wynagrodzenia rzędu 13 140,83 zł brutto, a inżynieria i analiza danych na Politechnice Warszawskiej - 13 579,91 zł brutto. To świadczy, że popyt na specjalistów od przetwarzania informacji stale rośnie. Wysoko oceniono

też bardziej wyspecjalizowane studia: automatyka, robotyka i informatyka przemysłowa na Politechnice Warszawskiej (12 455,36 zł brutto), teleinformatyka na AGH (12 131,33 zł brutto), informatyka gier komputerowych na Uniwersytecie Jagiellońskim (11 081,89 zł brutto) oraz kryptologia i cyberbezpieczeństwo na Wojskowej Akademii Technicznej (10 990,73 zł brutto).

Osoby kończące górnictwo i geologię na Politechnice Śląskiej zarabiają średnio 14 214,1 zł brutto, a niemal identyczne stawki osiągają absolwenci tego kierunku na Politechnice Wrocławskiej (14 185,81 zł brutto). Wysokie wynagrodzenia czekają też na osoby po inżynierii obliczeniowej na Uniwersytecie Warszawskim (13 000,55 zł brutto). Dobrym wyborem okazuje się również inżynieria górnicza na AGH (11 137,2 zł brutto) oraz inżynieria naftowa i gazownicza na AGH (10 981,34 zł brutto).

Co z sektorem medycznym? Na przykład - według analizy Personnel Service - absolwenci pielęgniarstwa na Warszawskiej Uczelni Medycznej im. Tadeusza Koźłuka mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 14 148,57 zł brutto, a ci po Uniwersytecie Zielonogórskim - na 13 301,21 zł brutto. Wysoko w zestawieniu uplasowało się także zdrowie publiczne na Europejskiej Uczelni Społeczno-Technicznej im. Roberta Schumana (13 529,39 zł brutto). Solidne perspektywy finansowe daje również położnictwo na Warszawskiej Uczelni Medycznej im. Tadeusza Koźłuka (11 947,14 zł brutto).

©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

UBILERSTWO

UP złota i srebra, wszystkie próby,

Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Usługi

GD RTV FOTO

ALKI naprawa w domu, 603 775 878

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP bydła rzeźnego oraz odsadów.
Tel. 788-949-245.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlecisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

V Festiwal im. Wojciecha Kilara w słupskiej filharmonii

opr. Joanna Boroń
Słupsk

Wieczór otwierający piątą edycję Festiwalu im. Wojciecha Kilara będzie wyjątkowym wydarzeniem - 26 listopada (godz. 19) na scenie słupskiej filharmonii wystąpi znakomity zespół Motion Trio

Tegoroczna inauguracja stwo-
rzy okazję do spotkania dwóch
estetyk: klasycznej i nowocze-
snej. 26 listopada na scenie
Motion Trio, uznawany za jed-
nen z najbardziej innowacyj-
nych składów akordeonowych
na świecie. Znakiem rozpo-
znawczym tria jest niezwykle
oryginalne brzmienie, two-
rzone wyłącznie przy użyciu
akordeonów.

Drugi dzień V Festiwalu im.
Wojciecha Kilara poświęcony
będzie wczesnej twórczości
kompozytora oraz inspiрую-
cym interpretacjom jego mu-
zyki w wykonaniu artystów
młodego pokolenia. Koncert
zatytułowany „Kilar wokół
młodych” ukaże mniej znane,
lecz niezwykle ciekawe oblicze
Kilara - jako twórcy kameral-
nego, poszukującego własnego
języka muzycznego na po-
czątku swej artystycznej drogi.
Tego wieczoru usłyszymy rów-
nież miniatury fortepianowe
oraz aranżacje muzyki filmo-
wej Wojciecha Kilara. Utwory te
zaprezentują młodzi, utytuło-
wani pianiści: Maria Szadejko



FOT. ORGANIZATOR

i Jan Kwiatkowski, laureaci
konkursów pianistycznych,
wyróżniający się nie tylko zna-
komitą techniką, ale także do-
jrzałością artystyczną i wrażli-
wością na muzyczny detal.

Trzeciego dnia festiwalu (28
listopada) zabrzmi muzyka Ste-
fana Wesołowskiego, polskiego
kompozytora młodszej pokole-
nia, znanego z wyjątkowego
stylu, łączącego klasyczną
wrażliwość z minimalizmem
i muzyką ambientową. Pro-
gram koncertu obejmuje jego
kompozycję stworzoną do le-
gendarnego niemego filmu
„Męczeństwo Joanny d’Arc”
w reżyserii Carla Theodora
Dreyera z 1928 roku. Film ten
uchodzi za jedno z najwybit-

niejszych osiągnięć w historii
kina, a Wesołowski, tworząc
do niego nową warstwę dźwię-
kową, podjął się niezwykle wy-
magającego zadania - uchwy-
cenia emocjonalnej intensywno-
ści i duchowego wymiaru
opowieści o ostatnich godzi-
nach życia Joanny d’Arc. Jego
muzyka, głęboko poruszająca
i pełna dramatyzmu, nie ilu-
struje obrazu w sposób do-
słowny, lecz współtworzy
z nim dialog, pogłębiając psy-
chologiczną wymowę filmu.

Do wykonania tego porusza-
jącego dzieła zaproszono Mi-
chała Krężlewskiego - dyrygenta,
który konsekwentnie buduje
swoją pozycję zarówno w reper-
tuarze klasycznym, jak i współ-

czesnym. Ważnym elementem
koncertu będą także trzy głosy
żeńskie, stanowiące integralną
część struktury muzycznej, sym-
bolicznie odnoszące się do po-
staci Joanny d’Arc i duchowej
przestrzeni jej przeżyć.

Wieczór ten będzie okazją
do doświadczenia filmu nie-
mego w zupełnie nowej odsłonie
- z muzyką wykonywaną
na żywo, w symfonicznym
opracowaniu, w którym trady-
cja spotyka się z nowoczesną
wrażliwością dźwiękową. To
wydarzenie wpisuje się w ideę
festiwalu jako przestrzeni dia-
logu, ale również między obra-
zem a muzyką, sacrum
a sztuką.©©

„Bajka o zagubionym uśmiechu”

opr. Joanna Boroń
Szczecin

W ramach cyklu wydarzeń „Seniorzy dzieciom i młodzieży” grupa teatralna seniorów Teatr Janusza działająca w Domu Kultury „13 Muz” przygotowała spektakl edukacyjny dla dzieci „Bajka o zagubionym uśmiechu”.

Zaplanowany na środę spektakl
to element cyklu „Kochamy
nasz Szczecin” z okazji obcho-
dzonej w tym roku 80. rocznicy
polskiego Szczecina. Spektakl
przygotowany został przez sa-
mych seniorów i będzie prezen-
towany na scenie Domu Kul-
tury „13 Muz” w formie eduka-
cyjnych poranków bajkowych
dla dzieci, które wraz z nauczy-
cielami, zaproszonymi rodzi-

cami i dziadkami, wezmą udział
w spotkaniach z seniorami.
Oprócz samej atrakcji artystycz-
nej w formie spektaklu teatral-
nego seniorzy przygotowali gry
i zabawy teatralne z nagrodami.

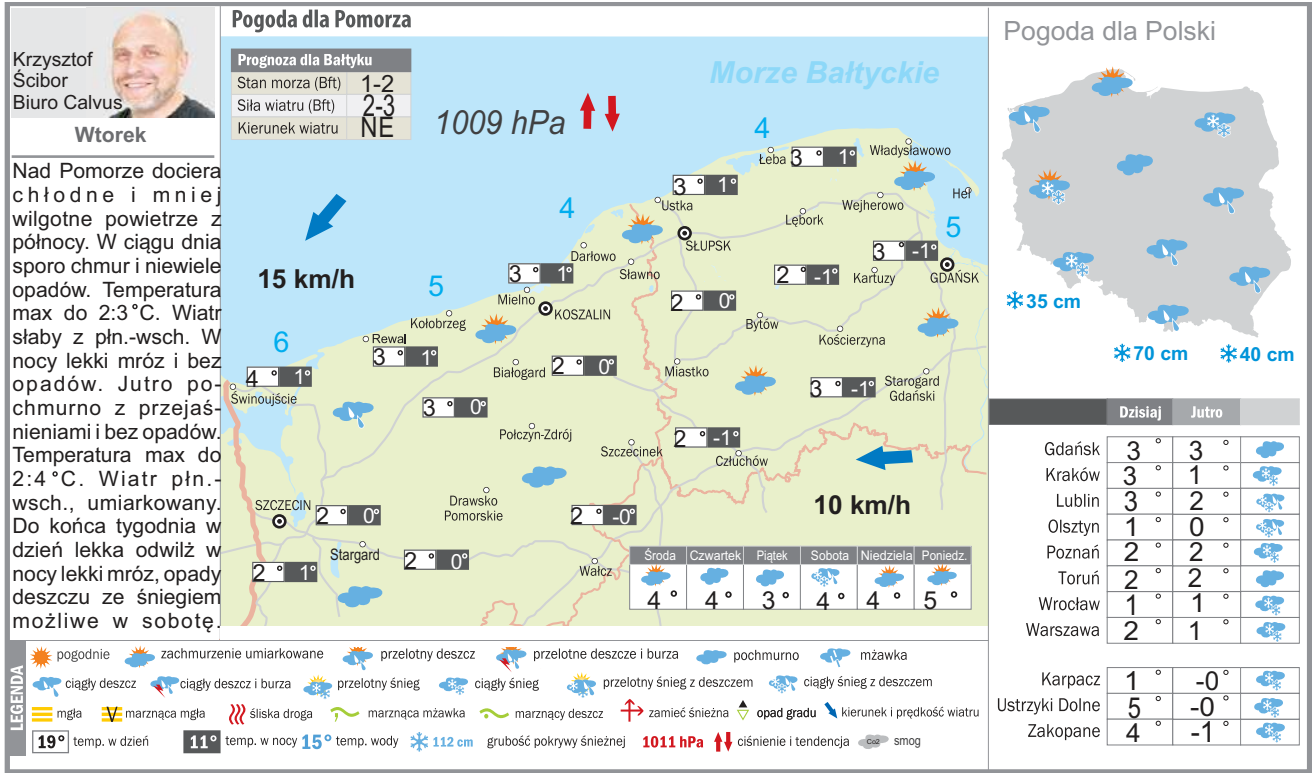
O czym jest spektakl? Do pa-
łacu przybywa czarownica,
która oznajmia królowi, że wła-
śnie spełnia się zaklęcie jej pra-
babki, że uśmiechu na świecie
nie będzie. Informuje króla, że
w jego królestwie jest pierwsze
smutne dziecko i że od tej pory
król oraz wszyscy poddani mają
trzy dni, aby zaklęcie odwrócić
i uśmiech dziewczynce przy-
wrócić. Jeśli to się nie stanie,
wszyscy ludzie w królestwie
będą smutni i utracą zdolność
odczuwania radości.

Spektakl rozpocznie się o go-
dzinie 10 w Domu Kultury 13
Muz. Wstęp wolny - obowią-
zuja wejściówki. ©©



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

POGODA



Jak przygotować się do rowerowych podróży?

opr. AB
Koszalin

Dzisiaj o godzinie 17 w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej rozpocznie się kolejne spotkanie w Koszalinie z cyklu: „Jak przygotować się do rowerowych podróży”.

Gościem będzie Piotr Strzeżysz - podróżnik, który jeździ na rowerze, odkąd pamięta. Przemierzył dziesiątki krajów na pięciu kontynentach, wciąż podążając za ciekawością i otwartą przestrzenią, w której - jak mówi - najlepiej buja się w obłokach. Autor sześciu książek, dwukrotny laureat nagrody Magellana oraz Bursztynowego Motyla za „Powidoki” i „Zaistnienia”. Wyróżniony nagrodą Kolosów za podróż z Alaski do Patagonii. Bohater filmu

Bartosza Liska „Nie dojechać nigdy”.

Podczas spotkania opowie o tym, jak wyruszyć w świat z rowerem. Wyjaśni, że do rowerowej wyprawy nie potrzeba wiele - wystarczy sprawny rower, kilka niezbędnych rzeczy, trochę środków i odrobina determinacji. Podzieli się praktycznymi wskazówkami dotyczącymi wyboru roweru, jego transportu, ekwipunku, żywienia w trasie oraz sprawdzonych patentów, które ułatwiają długie podróże. Całość będzie oparta na doświadczeniach z wielomiesięcznych wypraw po kilkudziesięciu krajach świata.

Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników przygód i turystyki rowerowej. Wstęp na wydarzenie wolny. ©©

Raport kadrowiczów. Dwie bramki i żółta kartka

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski i Jakub Kamiński strzelili dla swoich klubów bramki. Jan Ziółkowski ukarany został żółtą kartką.

AS Roma w niedzielę udało się do Cremony, aby zagrać z beniaminkiem Serie A, Cremonese w 12. kolejce. Trener gości, Gian Piero Gasperini zaskoczył i wystawił w pierwszym składzie Jana Ziółkowskiego. 20-letni obrońca zagrał jako półewy stoper, ale nie wyglądał zbyt dobrze. Co prawda kilka razy nieźle zachował się przy atakujących rywalach, ale widać było, że brakuje mu pewności siebie, bo często reagował dopiero po podpowiedziach kolegów. Ziółkowski tuż przed przerwą został ukarany żółtą kartką i na drugą połowę już nie wyszedł.

Dobre chwile dla Polaków, sprawili na zagranicznych murawach Jakub Kamiński i Robert Lewandowski. Pierwszy z nich strzelił piątego gola na boiskach Bundesligi w tym sezonie. Pomocnik FC Koeln wykorzystał sprytnie podanie kolegi z drużyny i koszmarny błąd bramkarza Eintrachtu Frankfurt, który opuścił swoją bramkę, pozwalając Polakowi na spokojny strzał. Mimo szybkiego gola bohatera meczu z Holandią (1:1), FC Koeln przegrało ten mecz (3:4).

Dużo lepszy mecz rozegrał Robert Lewandowski. Kapitan reprezentacji dostał opaskę kapitańską w meczu z Athletikiem Bilbao i to na nowo otwartym Camp Nou. FC Barcelona czekała na powrót na swój słynny obiekt 909 dni i pierwsze kopnięcie należało



FOT. PAP/EP/STU WU

Robert Lewandowski z FC Barcelony świętuje po zdobyciu gola podczas meczu hiszpańskiej LaLigi

do Polaka, który tym samym już przeszedł do historii klubu z Katalonii. Po 4 minutach było jeszcze lepiej, bo Lewandowski silnym strzałem pokonał Unaia Simona i wyprowadził Barcę na prowadzenie. Barcelona wygrała 4:0.

Występy powołanych na listopadowe mecze reprezentacji:

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos) - poza składem w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem, Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Bayerem Leverkusen, Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią

Gdańsk, Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 4:2 meczu z Sumqayıt.

Obrońcy: Jan Bednarek (Porto) - kontuzja, Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Leeds, Tomasz Kędziora (PAOK) - ławka rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z Kifisia, Jakub Kiwior (Porto) - na ławce rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z Sintrense, Krystian Szczepniak (Górnik Zabrze) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 1:1 meczu z Wisłą Płock, Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut i żółta kartka w przegranym 1:4 meczu z Mantovą, Paweł Wszołek

(Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią Gdańsk, Jan Ziółkowski (AS Roma) - 45 minut i żółta kartka w wygranym 3:1 meczu z Cremonese.

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - mecz w poniedziałek 24 listopada, Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranym 3:4 meczu z Eintrachtem Frankfurt, Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 90 minut, gol i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią Gdańsk, Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 81 minut i kontuzja w wygranym 3:0 meczu z Kayserispor, Filip Różga (Sturm Graz) - 23 minuty w przegranym 1:3 meczu z LASK Linz, Michał Skórka (Gent) - 85 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Westerlo, Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon, Sebastian Szymański (Fenerbahce) - kontuzjowany, Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 29 minut w przegranym 1:3 meczu z Napoli, Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 13 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese) - 28 minut w przegranym 0:3 meczu z Bolonią, Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 64 minuty i gol w wygranym 4:0 meczu z Athletikiem Bilbao, Karol Świdorski (Panathinaikos) - 18 minut w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem.

Cieszyć mogą dwie asysty Krzysztofa Piątka w meczu ligi katarskiej oraz asysta Przemysława Frankowskiego w meczu ligi francuskiej. Piątek nie wziął udziału w listopadowym zgrupowaniu przez kontuzję, a Frankowski nie został powołany na mecze z Holandią i Maltą. ©

W Falun bez zmian. Wracamy do Szwecji. Kamil Stoch liderem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Za nami pierwszy weekend ze skokami narciarskimi, w Lillehammer. A przed nami już kolejne emocje - po raz pierwszy od 2014 roku zawody Pucharu Świata odbędą w Szwecji.

W sumie w programie Pucharu Świata sezonu 2025/2026 jest 35 konkursów: 30 indywidualnych, dwa zespołowe mieszanych, jeden drużynowy i dwie rywalizacje duetów. Ostatni zaplanowano na 29 marca w Planicy.

Jeszcze w tym roku, 6 i 7 grudnia, odbędą się zawody w Wiśle, a 10-11 stycznia, ale już przyszłego roku, w Zakopanem.

Tym razem elita skoczków zawita do niewielkiego Falun - tutaj, w kompleksie sportowym Lugnet, odbędą się dwa konkursy indywidualne.

25 lutego 2014 roku, podczas ostatnich „szwedzkich” zawodów Pucharu Świata, Kamil Stoch został pierwszym rekor-

distą skoczników po przebudowie - pofrunął na odległość 129,5 metra! Następnego dnia aż czterech zawodników poprawiało ten wynik, w tym... Stoch (134,5 m).

Skład reprezentacji Polski będzie identyczny, jak w miniony weekend w norweskim Lillehammer. W ekipie Białe-Czerwonych pozostają zatem: Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Aleksander Zniszczoł.

Przypomnijmy, że - jak na razie - najlepszymi miejscami w Pucharze Świata są 12. i 13. miejsce Stocha. ©

Wtorek, 25.11.2025 (skocznia normalna):

- godz. 9.00: oficjalny trening
- godz. 11.00: kwalifikacje
- godz. 15.10: konkurs indywidualny

Środa, 26.11.2025 (skocznia duża):

- godz. 9.00: oficjalny trening
- godz. 11.00: kwalifikacje
- godz. 15.10: konkurs indywidualny



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Na początku sezonu Pucharu Świata sezonu 2025/2026, Kamil Stoch ma całkiem obiecujące skoki

Przed nami już 5. kolejka fazy ligowej elitarniej Ligi Mistrzów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj pierwszoplanowe role powinni odegrać trzej Polacy: Robert Lewandowski, Mateusz Kochalski i sędzia Szymon Marciniak.

Niestety, dla wielu kibiców ani jedno spotkanie Ligi Mistrzów nie zostanie pokazane w paśmie otwartym. Wszystkie z zapowiadanych meczów obejrzymy na kodowanych kanałach Canal+.

Kochalski przeciwko Napoli

Świetny czas w odległym Azerbejdżanie przeżywa Mateusz Kochalski. Były bramkarz Stali Mielec, który wcześniej nie dostał prawdziwej szansy w Legii Warszawa, zaliczy piąty występ w Lidze Mistrzów, walcząc równocześnie o swoje drugie czyste konto. Poprzeczka wisi jeszcze wyżej niż w meczach z Chelsea czy Benfiką Lizbona, przyjdzie bowiem zagrać na wyjeździe z Napoli, które o dziwo zgromadziło

mniej punktów od jego Karabachu Agdam. W piątek 25-latek wprawił się w dobry nastrój, broniąc rzut karny w wygranym spotkaniu ligi azerskiej.

Kolejny występ Marciniaka

Kochalskiemu pierwszy raz w Lidze Mistrzów, ale nie pierwszy raz w ogóle zagwizdzą Szymon Marciniak. Arbiter spod Płocka został wyznaczony do czwartego już meczu w tej edycji. Razem z nim do Italii wybrało

się trzech rodaków: Tomasz Listkiewicz z Adamem Kupsiem wspomogą go na liniach jako asystenci, zaś technicznym będzie Wojciech Myć. Skład uzupełnią sędziowie z Chorwacji i Holandii obsługujący system wideoweryfikacji (VAR). Dla samego Marciniaka koniec listopada to bardzo pracowity okres. W ubiegłym tygodniu sędziował hit eliminacji do mistrzostw świata 2026 między Szkocją a Danią oraz ekstraklasowy mecz Cracovii z Motorem Lublin.

Lewandowski na Stamford Bridge

Wszyscy i tak ostrzą sobie jednak zęby na wizytę Roberta Lewandowskiego w Londynie. Polak w sobotę jako kapitan poprowadził FC Barcelonę do efektownego zwycięstwa po powrocie drużyny na Camp Nou. Już w 4 minucie dał gospodarzom prowadzenie, i to po uderzeniu słabszą, lewą nogą. Według mnie jest najlepszym napastnikiem ostatniej dekady - komplementował go trener Hansi Flick. Przed „Lewym”

dopiero trzeci mecz z Chelsea. Statystyki przeciwko tej drużynie ma obłędne: to trzy gole i cztery asysty. Ostatni raz na Stamford Bridge pojawił się jeszcze w barwach Bayernu Monachium - w sezonie, w którym sięgnął po trofeum LM. Wtedy, czyli w lutym 2020 roku, strzelił gola i zapisał dwie asysty, a jego zespół wygrał aż 3:0, awansując później do ćwierćfinału rozgrywek. Dziś stawka jest inna, ale oczekiwania względem Polaka te same. Połączek o godz. 21.00. ©

Koniec świetnej serii Kinga. Dobry bilans przed przerwą

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

EKSTRAKLASA KOSZYKARZY. King mógł zostać samodzielnym liderem Orlen Basket Ligi, ale na mecz w Sopocie wyszedł bez energii, a skuteczność zostawił w szatni.

Przystępując do meczu w Sopocie King wiedział, że zwycięstwo da mu 1. pozycję w tabeli, bo swój mecz przegrała Legia (druga porażka z rzędu mistrza Polski), która w derbach stolicy uległa Dzikom.

Wyzwanie przed Wilkami Morskimi było duże, a przeciwnik - jeden z najtrudniejszych: Trefl Sopot. Oba zespoły bardzo często z sobą grały w poprzednich sezonach (rok temu w finale, tej wiosny w ćwierćfinale, a były też bitwy w rozgrywkach pucharowych), a smaczkom rywalizacji dodawali szkoleniowcy - Żan Tabak i Arkadiusz Miłoszewski pracowali razem w Zastalu Zielona Góra.

Latem w obu klubach podobne zmiany. Po zdobyciu brązu Tabak zrezygnował z dalszej pracy w Sopocie i jeszcze nie podjął się nowego projektu. Miłoszewski też porzucił Szczecin i powrócił do Zastalu. W Sopocie zatrudnili Fina Mikko Larkasa, a stery w Kingu przejął dotychczasowy „drugi” Maciej Majcherek.

Przed meczem oczekiwano mocnego starcia, bo Trefl miał przełamać serię dwóch porażek w lidze, a King walczył o szóstą wygraną z rzędu. Okazało się, że zmotywowany i gotowy do walki jest tylko zespół gospodarzy. Szybko przejął inicjatywę - grał agresywnie, utrudniał Wilkom klepanie i rzucanie. King mógł skarcić przeciwnika skutecznością, ale tej nie miał. Mecz mocno przypominał występ Kinga w 2. kolejce w Słupsku. Niestety, różnica była taka, że tam do przerwy można było się łudzić, a w Sopocie po pierwszej połowie było 30:50. I wynik dobrze obrazował przebieg spotkania.

- Wyszliśmy bez powietrza na ten mecz i Trefl to wykorzystał. Już nie zdołaliśmy wrócić do tego spotkania - przyznał Anthony Roberts, skrzydłowy Kinga. To był jedyny zawodnik,

SPORT W SKRÓCIE

I liga futsalu: Drużyna Futsal Szczecin zremisowała na swoim parkiecie z LZS Bojano 3:3 w 9. kolejce rozgrywek. Dwie bramki dla FS zdobył Valerii Vlasovich, a jedną Zaharii Sydorenko. Szczeciński zespół zajmuje 7.

miejsce. Mógł być wyżej, ale w trzech meczach z najtębszymi drużynami I ligi zdobył tylko 2 punkty.

IV liga piłkarska: Dąb Dębno pokonał Gryf Kamień Pomorski 6:1 w ostatnim meczu 17. kolejki. Dąb jest na 3. miejscu w tabeli. Traci punkt

Głos Dziennik Pomorza
Wtorek, 25.11.2025

do Białych Sądów i 4 do Mirand Iskerki Szczecin.

Ekstraklasa piłki wodnej: Arkonia Szczecin - AZS UW Warszawa 6:26 (0:10, 3:6, 2:4, 1:6). Najlepszym graczem Arkonii był Karol Walkowiak. Po 2 meczach szczecinianie pozostają bez punktu.

Ekstraklasa unihokeja kobiet:

Sus Travel Jedynka Trzebiatów przegrała wyjazdowe spotkanie z Olimpią Gdańsk 4:5 (po dogrywce). Bramki dla Jedynki zdobyły: Jutrzenka Cirocka, Martyna Wetlińska, Zuzanna Bogdańska i Justyna Rudzińska.



Anthony Roberts zdobył w Sopocie 25 punktów, ale brakowało jego trójek

którego można pochwalić za występ w Sopocie, ale i jemu zabrakło skuteczności dystansowej (0/5 za 3).

- W szatni było gorąco, ale nie ma co przetaczać słów, które tam padły - stwierdził Tomasz Gielo, kapitan Kinga.

Poskutkowało, bo King po zmianie stron zaprezentował się dużo lepiej. Momentami narzucał swoje warunki, wywierał presję i gospodarze się gubili.

- Zagraliśmy dwie różne połowy - pierwsza bardzo dobra, na wysokim poziomie, trafialiśmy i mieliśmy kontrolę nad grą. Druga część okropna, tragiczna - 16 strat. Mamy więc nad czym pracować - zauważył Mikko Larkas, trener Trefla.

Gdyby King miał skuteczność, to może i by wrócił do gry, ale pułdował, więc Trefl kontrolował bezpieczną różnicę. Dopiero w końcówce meczu gościom udało się poprawić trochę wynik.

- Gratulacje dla Trefla, który pokazał nam od początku, jak powinno się grać w koszykówkę. Wyszli na nas fizycznie nastawieni, bardzo skoncentrowani i wybili nam grę z głowy. To dla nas dobra nauka, ale zarazem i wstyd, bo

nie podjęliśmy walki. Jak chcemy wygrywać to musimy walczyć przez 40 minut, a nie tylko wychodzić na drugą połowę. Po przerwie próbowaliśmy się podnieść, trochę poszarpaliśmy, ale Trefl ma zbyt doświadczonych graczy, byśmy mogli szybko zniwelować te straty. Nie pozostaje nam nic innego, jak wrócić do roboty - podsumował Maciej Majcherek, trener Kinga.

Przed zespołami ligowymi teraz dwutygodniowa przerwa na mecze reprezentacyjne. Na zgrupowaniu kadry Polski spotkają się m.in. Zapała, Gielo oraz Przemysław Żołnierewicz.

Po 8 rozegranych spotkaniach King i Trefl są w czołowej czwórce z bilansem 6 zwycięstw i 2 porażek.

- Jesteśmy zadowoleni, że wygraliśmy ostatni mecz przed przerwą na kadrę. Tym bardziej, że ostatnio częściej przegrywaliśmy. Dziś postawiliśmy na walkę i to nam świetnie się sprawdziło - stwierdził Szymon Zapała, podkoszowy Trefla.

- Gratulacje dla moich zawodników za ważną wygraną z topowym przeciwnikiem - mówił Larkas.

- My nie możemy myśleć, że jesteśmy czołowym zespołem w tym sezonie. Liga wciąż się kształtuje, a my przede wszystkim walczymy o play-offy. Przyda nam się ta przerwa w lidze, bo drużyna dostanie trochę wolnego. Trzeba się zresetować i mocno pracować od drugiego tygodnia - odparł szef Wilków Morskich.

Podobnie myślał zresztą Larkas: - Cieszę się, że z bilansem 6:2 rozpoczynamy przerwę reprezentacyjną. Czas na wypoczynek, reset umysłów. Jak mamy grać lepiej - trzeba zrobić spory postęp w czasie najbliższych treningów.

Zespoły wrócą do gry w grudniu i przez Bożym Narodzeniem King rozegra trzy spotkania w swojej hali. 7 grudnia Wilki podejmą Górnika Wałbrzych, 13 grudnia GTK Gliwice, a 20 grudnia Arkę Gdynia.

TREFL Sopot - KING SZCZECIN 84:74

Kwarty: 25:13, 25:17, 15:17, 19:27

Trefl: Scruggs 13 (1x3), Witliński 11, Kacinas 6 (2), Goins 19 (5), Schenk 13 (2) - Nowicki 0, Cowels 4, Zapała 3, Addae-Wusu 15 (2).

King: Roach 5 (1), Popović 6, Gielo 11 (3), Roberts 25, Żolnierewicz 12 (2) - Hustak 0, Novak 7 (1), Egner 0, Freidel 4, Kostrzewski 4. ©

Bereźnicki po raz czwarty

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

BOKS. Mateusz Bereźnicki (Skorpion Szczecin) pokonał na punkty Dmitrija Cosciuga z Mołdawii podczas gali KnockOut Boxing Night 42 w Chełmie.

Walczący w kategorii junior ciężkiej pięściarz Skorpiona, uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, już po raz czwarty walczył na zawodowym ringu i po raz czwarty wygrał. Sukces tym cenniejszy, że w ostatnich tygodniach Bereźnicki miał problemy zdrowotne, przeszedł operację ręki. Solidnie jednak trenował przed galą i wygrał na punkty (jednogłośnie decyzja arbitrow) z rywalem. W drugiej rundzie - po serii ciosów Co-

sciug wypadł nawet z ringu, ale wrócił i dokończył pojedynek. Była to jego pierwsza porażka.

Bereźnicki w tym roku łączy występy w boksie olimpijskim (na mistrzowskiej imprezach reprezentuje Skorpiona, a w Polskiej Lidze Boks jest wypożyczony do ekipy z Ciechocinka) z występami na zawodowych galach. W grudniu chce powalczyć o kolejny złoty medal w Mistrzostwach Polski, by odbudować swoją pozycję w kadrze narodowej. Bereźnicki chciałby w boksie olimpijskim powalczyć aż do igrzysk w Los Angeles 2028.

- Chcę pokazać, że wciąż jestem numerem jeden w kraju. Moim celem wciąż pozostaje ponowny wyjazd na igrzyska - deklarował przed galą w Chełmie Mateusz Bereźnicki. ©



Mateusz Bereźnicki spokojnie buduje swoją karierę

Dwa medale w Lubinie

Jakub Lisowski
LEKKOATLETYKA

Antoni Gulbinowicz niedawno wygrał prestiżową Goleniowską Miłą Niepodległości, a dobrą formę potwierdził w przełajowych mistrzostwach Polski.

Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych odbyły się na tzw. Skwerze Zastawnika w Lubinie. Wystąpiło ok. 700 lekkoatletów, którzy podzieleni zostali na cztery kategorie wiekowe - U18, U20, U23 oraz senior. Rywalizowali nie tylko o medale, ale i kwalifikacje do kadry narodowej na grudniowe ME.

Z grona uczestników ze szczecińskiego regionu najlepiej wypadł Antoni Gulbinowicz (Barnim Goleniów), który zdobył srebro na dystansie 5 km wśród 20-latków. Dwie sekundy gorszy był Antoni Jarosz (Pomorze Stargard). Dzięki nim

Zachodniopomorskie w juniorach zajęło 3. lokatę w klasyfikacji województw.

Pozostałe miejsca w czołówce: w biegu dziewcząt do lat 18 na 2 km - 5. była Katarzyna Szuster (Hermes Gryfino), 8. Joanna Włodarczyk (Maraton Świnoujście), u chłopców (U18) na 3 km 8. Marcel Kowalski (Żak Pyrzyce). W gronie do lat 20 na 3 km - 9. był Alan Cierieszko (Hermes), w Beata Klimek (MKL Szczecin) 5. wśród seniorów na 8 km. ©



Antoni Gulbinowicz